Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVIII | Wtorek 10 sierpnia 1937 r. | Nr. 218

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Ćwierć milionowa armia chińska w Hopei

Japonia przeprasza Moskwę za napad

TOKIO, 9.8. Łamiąc postanowienia „umowy Umedzu-Che-wenczyn", oddziały nankińskie przechodzą z południa do prowincji Hopei (b. Czżilijskiej, w której położony jest Pekin).

W chwili obecnej ogólna liczba wojska chińskiego w prowincji Hopei, licząc oddziały 29 armii osiągnęła cyfrę 240.000 żołnierzy.

Znajdują się w prowincji Hopei w pełnym składzie: 10, 30, 31, 39 i 84 dywizje nankińskie.

Samoloty z Nankinu i Handżaw w liczbie 60 przybyły do m. Lojan, w prow. Honan. Są to **ciężkie samoloty bombardujące „Boing" oraz pościgowce systemu „Noslope".**

JAPOŃCZYCY W STOLICY CHIN PÓŁNOCNYCH

PEKIN, 9.8. Agencja Reutera potwierdza wiadomość o wkroczeniu do Pekinu 3 tys. wojsk japońskich. Oddział ten składający się z 2 pułków piechoty, kawalerii, artylerii i czołgów dowodzony jest przez gen. Kawabe. Gen. Kawabe zagroził surowymi karami za wszelkie próby mącenia pokoju. Z polecenia władz japońskich wkroczyła policja do rządowej stacji radiowej i skonfiskowała najważniejsze części aparatów nadawczych i odbiorczych, tak iż nawet wiadomości handlowe nie mogą być nadawane. Nowy szef administracji chińskiej Czang-Czu-Szung podał się do dymisji. Do Taku napływają w dalszym ciągu japońskie posiłki. Ogólna ilość wojsk japońskich w Chinach północnych oceniana jest obecnie na 45 tysięcy.

TOKIO 9.8. Z Nankinu donoszą, że zmotoryzowane oddziały rządu centralnego posuwają się w kierunku północnym. Ewentualną obronę Nankinu powierzono 30-tysięcznej armii.

EWAKUACJA JAPOŃCZYKÓW

TOKIO, 9.8. **Z wszystkich miast w dolinie rzeki Jangtse, a przede wszystkim z Wuczang, Hankau, Czangsza, Kiukang i Czenkiang ewakuowano** obywateli japońskich. Statki, przewożące ewakuowanych, były eskortowane przez japońskie monitory. Uchodźcy ci zostali skoncentrowani w Szanghaju i wkrótce będą wysłani do Japonii.

Władze chińskie zostały zaskoczone ewakuacją obywateli japońskich w dolinie Jangtse i według agencji Domei widzą w tym fakcie potwierdzenie powagi sytuacji.

PROWIZORYCZNY FILOJAPOŃSKI RZĄD W PEKINIE

SZANGHAJ, 9.8. Od chwili dymisji i opuszczenia Pekinu przez gen. Czang-Tse-Czunga, w mieście prowizoryczny rząd, złożony z pięciu członków, sprawuje podwójną funkcję rady politycznej i magistratu. Polityczne stanowisko Pekinu jest coraz bardziej niejasne.

Według informacji chińskich, władze japońskie konferują z elementami chińskimi, wrogimi Kuomintangowi, celem stworzenia nowego rządu Hopei i Czaharu, któryby miał za zadanie walkę z komunizmem. Nowe władze pekińskie starają się wszelkimi sposobami podważyć autorytet Nankinu.

W prowincji Hopei znajduje się obecnie 50.000 żołnierzy japońskich.

ARMIA MONGOLSKA

SZANGHAJ, 9.8. Wczoraj rano na odcinku kolei położonym o 30 km na południowy zachód od Tien-Tsinu toczyły się walki między strażami przednimi armii japońskich i chińskich. **Japończycy wycofali się w kierunku północnym.** Z Kałganu donoszą iż w północnej części prowincji Czahar działa kilkudziesięciotysięczna armia mongolska pod wodzą księcia eh-Se zagrażając wschodniej części prowincji Suiwuan. **Armia ta jest wspomagana przez wojska japońskie, których dwie dywizje są oczekiwane w Touloun.** Jedna z tych dywizyj przybyła już do Dżehol.

TOKIO, 9.8. Kwatera główna japońskiego garnizonu w Chinach północnych donosi, że na granicy prowincyj Hopei i Dżehol doszło do starcia między japońskim oddziałem a większą koncentracją wojsk chińskich. Japończycy po długotrwałej walce odparli atak chiński.

MOSKWA, 9.8.— Sekretarz ambasady japońskiej w Pekinie Sima odwiedził radcę ambasady sowieckiej Spilvaneka, który kieruje konsulatem generalnym w Tien-Tsinie i wyraził mu ubolewanie z powodu napadu na konsulat sowiecki w Tien-Tsinie, dodając, iż wojska japońskie były, w owej chwili tak nieliczne w mieście, że nie mogły zapewnić utrzymania spokoju i ładu publicznego w okręgu, w którym znajduje się konsula generalny.

Wszystkim, którzy wobec długotrwałej choroby i zgonu

ś. † p.

Księdza Jana Tadeusza Pechego

Proboszcza Będzińskiego

okazali nam tyle współczucia oraz wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi naszemu ś. p. Synowi i Bratu a w szczególności J.E. Ks. Biskupowi Zimniakowi, Przewielebnym Księżom: Dziekanowi Goli, Prałatowi Wróblewskiemu, Proboszczowi Bilskiemu, Wikariuszom Parafii Będzin, Stasińskiemu i Knasiowi, Prefektom Uchcie i Pająkowi oraz całemu Przewielebnemu Duchowieństwu tak miejscowemu, jak i przyjezdnemu, Kolegom, Przyjaciołom, Wielebnym Siostrom Zakonnym, JWPanu Staroście Boxie, 23-mu Pułkowi Artylerii Lekkiej, 27-mu Pułkowi Piechoty, Prezydium m. Będzina i Zarządowi Miejskiemu, JWPanu Dr. Med. Jurkowowi za serdeczną troskliwość lekarską, Policji Państw. Pow. Będzińskiego, Straży Ochotniczej Pożarnej m. Będzina, Organizacjom Górników, Tow. Górniczemu „Saturn" oraz JWP. Dyr. Józefostwu Przedpełskim, Tow. Górniczemu „Francusko-Polskiemu" oraz JWP. Dyr. Cabanowi i Jankowskiemu, Tow. Górniczemu Sosnowieckiemu oraz JWP. Dyr. Malplatowi i Krąkowskiemu, Chórowi Kościelnemu Tow. „Lutnia", Delegacjom Szkolnym, a w szczególności Delegacji Szkoły Handlowej w Częstochowie, Związkom: Rezerwistów, Hallerczyków, Sokołów, Strzelców, Harcerzy, Tramwajarzy, Inwalidów Wojennych, Narodowej Organizacji Kobiet, Czerwonemu Krzyżowi, oraz wszystkim innym Organizacjom i Związkom świeckim i religijnym, całemu ogółowi Parafian Będzińskich — a wreszcie Szanownemu Komitetowi Pogrzebowemu z ks. A. Knasiem na czele — składamy płynące z głębi serca „Bóg Zapłać"

RODZINA

Pani Marsz. Piłsudska

DZIĘKUJE ZA WSPÓŁCZUCIE

Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska wszystkim osobom, związkom i organizacjom, które wyraziły jej swoje współczucie z powodu przeniesienia zwłok śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego bez wiedzy i zgody rodziny, składa tą drogą podziękowanie.

Zwiększenie czasu pracy

WE FRANCJI

PARYŻ, 9.8. Minister pracy Fevrier oświadczył w przemówieniu, wygłoszonym wczoraj, że **będzie wymagał od każdego robotnika zwiększenia czasu pracy o godzinę w tygodniu, co przyniesie około 2 miliardów franków.** Suma ta będzie zużyta na zapewnienie robotnikom emerytur.

Rząd obecnie bada ten projekt w porozumieniu ze związkami zawodowymi i ma nadzieję pomyślnego załatwienia tej sprawy.

Jeszcze jedna bomba

W ŚWIDRACH MAŁYCH

WARSZAWA, 9.8. (tel. wł.) W dniu 8 sierpnia rb. **znaleziono na brzegu Wisły w znacznej odległości od posesji płk. Adama Koca w Świdrach Małych bombę, którą według wszelkiego prawdopodobieństwa współsprawca zamachu porzucił w dniu 18 lipca br. w czasie ucieczki, nie zdoławszy jej użyć.**

Czerwoni cofają się w nieładzie

Względny spokój na frontach

MADRYT, 9.8. Komunikat rządowy ogłoszony o godz. 24 donosi, iż na froncie północnym poza strzelaniną panuje względny spokój.

Na południe od Tago i na odcinku Teruel lekkie starcia. Na froncie madryckim zupełny spokój.

TERUEL, 9.8. Wojska powstańcze poczyniły dalsze postępy na odcinku Rubiales, 15 km. na południowy zachód od Teruelu. Oddziały rządowe cofnęły się w nieładzie w kierunku Walencji.

Lotnictwo powstańcze bombardowało intensywnie pozycje rządowe w prowincji Cuen .

POWSTAŃCY NIE BOMBARDOWALI STATKÓW

SALAMANKA, 9.8. W związku z bombardowaniem, którego ofiarami padły okręty cudzoziemskie na morzu Śródziemnym, radiostacja w Salamance nadała komunikat, stwierdzający kategorycznie, że napaści te nie mogą być w żadnym razie przypisywane samolotom powstańczym.

LOTNICTWO RZĄDOWE BOMBARDOWAŁO

MEDIOLAN, 9.8. Prasa włoska, podobnie zresztą jak prasa niemiecka, poczyna obecnie oskarżać lotnictwo rządu hiszpańskiego o bombardowanie statków handlowych w zachodniej części Morza Śródziemnego.

„Corriere della Sera" pisze dziś, że wedle zeznań członków załogi włoskiego statku „Mangolia", bombardowanie statku zostało przeprowadzone przez 3-motorowy samolot typu Fokker, na którym widniały wyraźnie znaki lotnictwa rządowego.

Po przeprowadzeniu ataku samolot odleciał w kierunku portu rządowego Almeria.

Ponieważ powstańcy nie posiadają samolotów Fokkera, przeto — twierdzi dziennik — nie ulega wątpliwości, że bombardowania dokonał samolot rządowy.

Zdaniem dziennika, **bombardowania statku brytyjskiego, British Corporial" i statku francuskiego „Diebel Amour" dokonał również samolot 3-motorowy typu Fokkera.**

O BEZPIECZEŃSTWO ŻEGLUGI

PARYŻ, 9.8. Prasa zwraca uwagę na fakty bombardowania statków na morzu Śródziemnym przez tajemnicze samoloty.

Brice, omawiając tę sprawę w „Journal" pisze: Ataki powietrzne na statki na morzu Śródziemnym stają się coraz częstsze. Trudno przypuścić, by były to zwykłe wypadki spowodowane nieporozumieniem.

„Le Parisien" domaga się zapewnienia bezpieczeństwa żeglugi na morzu Śródziemnym.

Wspominając o powziętych w tym celu przez rząd decyzjach, dziennik pisze: Należy je jak najszybciej wprowadzić w życie, ponieważ sytuacja staje się nie do zniesienia.

„Król królów"

bez ziemi, tronu i bez praw

LONDYN, 9.8. Londyńska prasa podała wiadomość, jakoby negus Haile Selassie miał zamiar zrezygnować z praw do tronu abisyńskiego, opuścić Anglię i osiedlić się na stałe na kontynencie Europy. Wiadomość tę zdementowało poselstwo abisyńskie, stwierdzając, że cesarz **nie ma zamiaru zaprzestać wysiłków, celem przywrócenia niepodległości swego kraju.** Cesarz jest przekonany, że przy pomocy Ligi Narodów osiągnie swój cel.

Anglia i Francja wyraziły już zgodne życzenia, aby zgromadzenie wrześniowe Ligi Narodów powzięło uchwałę, stwierdzającą, że **negus i jego delegaci nie mogą być uważani za reprezentantów Abisynii w Genewie.** Uchwała ta nie zobowiąże jednak wszystkich rządów do uznania zwierzchnictwa włoskiego nad Abisynią, lecz pozostawi im wolną rękę w tej sprawie.

Rokowania włosko-angielskie dały więc już częściowy rezultat w sprawie Abisynii i, jak zaznacza dziennik, w czasie dalszych rokowań strona angielska wysunie status quo wschodniej części Morza Śródziemnego na Bliskim Wschodzie w Arabii i na Morzu Czerwonym.

Oznacza to zupełne pogrzebanie planów negusa i ostateczny koniec Abisynii, jako państwa niepodległego.

Rozwiązanie zjazdu PMK. na niem. Śląsku

i „Święto niemieckiego dziecka"

W znanej historycznej miejscowości Góra św. Anny, w pow. strzeleckim (po stronie niemieckiej), odbył się zjazd Związku Polskiej Młodzieży Katolickiej na Śląsku Opolskim, na który przy było około 800 osób.

Zjazd ten był nie w smak władzom niemieckim, które w sposób oburzający nie dopuściły do jego odbycia.

Zaraz po nabożeństwie i kazaniu, policja niemiecka wylegitymowała ks. Kocyrczyka za rzekome akcenty polityczne w jego kazaniu. Spisano protokuł i ks. Kocyrczyk będzie miał prawdopodobnie wytoczoną sprawę i nałożone kary.

Obrady zjazdu rozpoczęły się dopiero po południu. **Natychmiast po zagajeniu na salę wkroczyli żandarmi niemieccy, legitymując wszystkich obecnych i oświadczając, że w obradach mogą brać tylko udział delegaci. Po pierwszych przemówieniach policja obrady przerwała i zjazd rozwiązała.**

Udzielenie pozwolenia na odbycie zjazdu było, jak widać, tylko pozorne, albowiem po tym faktycznie zjazd się nie odbył, a nie ulega wątpliwości, że żandarmeria niemiecka działała z polecenia władz znacznie wyższych, aniżeli Opole i Wrocław.

Należy podkreślić, że **tego rodzaju tępienie jakiego kolwiek przejawu życia mniejszości polskiej na Śląsku Niemieckim odbywa się jednocześnie z faktami niebywałej tolerancji wszelkich zjazdów, obchodów i uroczystości mniejszości niemieckiej na ziemiach polskich**

Tegoż dnia, bo w ub. niedzielę na Pomorzu, Śląsku i w Poznańskim odbywały się w wielu miejscowościach uroczystości t. zw. „Święto niemieckiego dziecka", zorganizowane przez związki niemieckie w Polsce.

Na uroczystościach tych panował duch entuzjazmu do postulatów odzyskania ziem przed wojną niemieckich.

Oto dwa dokumenty z życia mniejszości po obu stronach granicy polsko-niemieckiej.

Oburzenie wśród ludności polskiej na ziemiach zachodnich, wobec tolerowania przez władze polskie rozmaitych **kuźni hakatyzmu na ziemiach polskich przy jednoczesnym tępieniu polskości na Śląsku niemieckim i w Prusach Wschodnich, jest ogromne.**

Niewidomi obradują

Kongresowi przewodniczy Polak

Onegdaj rozpoczęły się w Warszawie obrady Międzynarodowego Kongresu Ociemniałych.

Z rana o godz. 9 niewidomy Franciszkanin, O. Angello z Brukseli, odprawił nabożeństwo w kaplicy Instytutu, wygłaszając kazanie po esperancku.

Po nabożeństwie ociemniali udali się do Belwederu, gdzie O. Agnello w towarzystwie mjr. Edwina Wagnera i kpt J. Silhana w imieniu kongresu ociemniałych złożył bukiet róż „Wskrzesicielowi Wielkiej Polski — Józefowi Piłsudskiemu". Dwuminutową ciszą ociemniali uczcili pamięć Marszałka.

O godz. 5 po poł., w wielkiej sali Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych nastąpiło uroczyste otwarcie Kongresu.

Na przewodniczącego powołano posła mjr. Wagnera, który powitał zjazd imieniem 630 inwalidów ze Związku Ociemniałych Żołnierzy R. P.

Obrady Kongresu potrwają do dnia 14 bm.

W dniach najbliższych nastąpią referaty, dyskusje, obrady, przeplatane zwiedzaniem wystaw, koncertami, wycieczkami.

Uczestnicy kongresu pojadą do „Lasek", do Tow. „Latarnia" i do drukarni Braille'a.

W Zjednoczeniu Pracowników niewidomych odbędzie się uroczystość „chrztu", czyli oficjalnego przystąpienia do UABO, Światowej Federacji Ociemniałych, której prezesem jest Polak, obecny na zjeździe kpt. J. Silhan.

Krwawa bójka

W CZELADZI

Wczoraj w jednej z piwiarń czeladzkich zabawiało się wesoło przy wódce towarzystwo złożone z Tadeusza Spyrzyńskiego, Wiktora Trzcionki, Stanisława Grzybowskiego i Jana Walgiela.

Panowie ci w jak najlepszej zgodzie i komitywie zabawiali się dopóki nie przyszło do płacenia.

Z chwilą, gdy trzeba było płacić, zaczęła się bójka na butelki, noże i co w rękę popadło.

Wkrótce „sympatyczna" czwórka — przeniosła się na ulicę, walcząc krwawo nadal.

Na skutek odniesionych ran przewieziono do szpitala w stanie ciężkim Spyrzyńskiego Tadeusza i Stanisława Grzybowskiego. Trzcionce zrobiono tylko opatrunek. Najmniej oberwał w bójce i wyszedł bez szwanku Walgiel, lecz został przytrzymany przez policję.

Trójmotorowiec

WPADŁ DO MORZA

HONGKONG, 9.8. Chiński trójmotorowiec, ...y 7 pasażerów i 4 członków załogi, ... do morza o kilkaset km na północ od Hong-Kongu. W poszukiwaniach i ratowaniu rozbitków ziędy udział torpedowiec i łódź podwodna angielska. Siedmiu ludzi, w tym trzech ciężko rannych uratowano. Nie odnaleziono drugiego pilotaż Rosjanina, oraz dwóch radiotelegrafistów chińskich. Zachodzi przypuszczenie, iż chcieli oni dopłynąć do lądu i utonęli.

Katastrofa

WOJSKOW. SAMOLOTU CZESKIEGO

PRAGA, 9.8. Na drodze Kbeli — Praga przewrócił się samochód ciężarowy, wypełniony żołnierzami, z których 8 odniosło ciężkie rany. 4 z pośród rannych zmarło w szpitalu.

Kongres esperantystów

Hołd w Belwederze 27 narodów

Kongres esperantystów, zwołany z okazji 50-lecia istnienia języka esperanto, rozpoczął się nabożeństwami w kościołach katolickim i ewangelickim. Kościół św. Aleksandra wypełnili po brzegi cudzoziemcy-uczestnicy zjazdu. Mszę św. odprawił znany esperantysta, ks. kanonik Giovanni Rotondo, Włoch. Kazanie, dające wyraz pragnieniom pokoju i zbratania się narodów wygłosił po esperancku po raz pierwszy w Warszawie franciszkanin ks. prof. Modesto Carolfi.

W tym samym czasie w Instytucie głuchoniemych i ociemniałych odprawił nabożeństwo i wygłosił kazanie po esperancku ks. Van de Dosch, redemptorysta, sam ociemniały bohater i ofiara wojny światowej.

Po nabożeństwach wyruszył pochód uczestników kongresu do Belwederu, gdzie prof. dr Odo Bujwid, w towarzystwie przedstawicieli poszczególnych narodów złożył wieniec na stopniach pałacu. Na wezwanie prof. Bujwida rzesza esperantystów uczciła pamięć Wielkiego Marszałka dwuminutowym milczeniem.

O godz. 12 w południe nastąpiła inauguracja i powitanie kongresu w Filharmonii warszawskiej. Przewodniczącym kongresu wybrano przez aklamację prof. Odo Bujwida, jednego z czołowych orędowników esperanta.

W imieniu zarządu miasta stoł. Warszawy witał kongres dyr. Klemens Frelek.

Wśród postulatów, jakie wyrazili z trybuny delegaci, zwracało uwagę życzenie **wprowadzenia esperanta do szkół.**

W dniu 27 sierpnia

RADA NACZELNA STRON. NARODOWEGO

W dniu 27 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd Rady Naczelnej Stronnictwa, na którym powołany będzie nowy zarząd główny na kadencję dwuletnią.

Na zjeździe omawiana będzie obecna sytuacja polityczna. W dyskusji ,która się wywiąże znajdą niewątpliwie odzwierciadlenie prądy, nurtujące w łonie organizacji.

Najpoważniejszym kandydatem na prezesa zarządu głównego jest dr Tadeusz Bielecki (rodem z Zagłębia Dąbrowskiego), bawiący obecnie na wywczasach w Kosowie, gdzie przebywa również od pewnego czasu Roman Dmowski. Bielecki był dotąd wiceprezesem zarządu i kierownikiem organizacyjnym Stronnictwa, a od czasu ustąpienia sen. Joachima Bartoszewicza pełnił także zastępczo funkcje prezesa zarządu głównego.

„To nie fabryka lecz jarmark"

Upadek dyscypliny w Sowietach

Kampania „krytyki i samokrytyki", prowadzona ostatnio w ZSSR. i związane z nią liczne aresztowania na podstawie niesprawdzonych „donosów", **podważyły autorytet kierowników sowieckich w oczach robotników.** Co więcej, kierownicy i dyrektorzy znaleźli się w takiej sytuacji, że ich los zależy od stosunku do nich ich własnych pracowników. Wynikiem tego był katastrofalny upadek dyscypliny pracy i zupełna dezorganizacja przemysłu, nawet obronnego.

„Prawda" (19. VII.) donosi, że w największych zakładach, pracujących dla armii, np. w moskiewskich zakładach wojskowych im. Ordżonikidzego, regulamin pracy faktycznie został skasowany.

„Dawniej każdy był zobowiązany stawić się do pracy w określonej godzinie. Spóźniających się nie wpuszczano do fabryki. Teraz **każdy może przyjść, kiedy chce. Starzy robotnicy rozkładają ręce i mówią, że to nie fabryka, lecz jarmark.**

W pomieszczeniach fabrycznych, **w warsztatach sprzedają wódkę.** Robotnicy spacerują po całej fabryce pod pretekstem... robienia zakupów. Wchodząc, wielu robotników nie wyłącza swych obrabiarek, tokarek i t. d., które **pracują bez obsługi i wreszcie łamią się".**

Inżynierowie i majstrowie, według „Prawdy", obawiają się robotników, nie przywołują ich do porządku, nie nakładają kar dla winnych. W rezultacie, przemysł sowiecki wyraźnie zaczyna chylić się ku upadkowi.

L. WOLFF

W pogoni za ojcem

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

9) ——

Wieczorem mister Barker zamiast pójść pohulać grał sam ze sobą w szachy. Nadzwyczajne. Miał przytem okropnie wyniosłą minę. Jednak mu to nie przeszkodziło zaprosić mnie do siebie na noc. Jak dziwnie skomplikowani są mężczyźni! Roześmiałem mu się w nos i podziękowałam za wysoki zaszczyt. — Szkoda — powiedział z nadzwyczajną powagą i takim tonem, jakbym tylko właśnie ja została poszkodowana, a nie kto inny.

A może ma rację. Może wymagane przez fałszywą przyzwoitość cackanie się z przepisami moralności ma jako jedyny cel — zamaskowanie bezpośredniej naturalności, bo ona nie znosi kłamstwa i obłudy.

Paul Gauguin opowiada o jednej młodej dziewczynie z wysp Oceanji, która, na zadane jej pytanie, rzekła z pełnem zrozumieniem rzeczy: „Skąd ja mogę wiedzieć, czy go kocham — przecież jeszcze z nim nie spałam".

Ale do djabła, nie żyjemy w dzikim kraju, lecz w Warszawie.

Nautralnie, to jest tylko literatura. Życie zrobiło z nas tchórzy i niewolników. A przede wszystkiem kobietom już nic nie pomoże: jeżeli jesteśmy szczere i swobodne — narażamy na szwank reputację, jeżeli gramy rolę nieprzestępnych westalek — szczęście ucieka przed nami. Albo to, co nazywają szczęściem.

ROZDZIAŁ V.

Przez cały drugi dzień pobytu w Warszawie Daniel Barker nie wychodził z hotelu. Kazał sobie przynieść angielskie, francuskie, niemieckie i polskie gazety, przejrzał je pobieżnie i bez zainteresowania. Potem ze dwie godziny stracił na pisanie listu, zdawało się jedynie po to, by po zakończeniu podrzeć go i wrzucić do kosza. Długo i uważnie przypatrywał się, jak pada łagodny wiosenny deszczyk i znów powrócił do zadań szachowych.

Już się ściemniało, kiedy zjawił się szofer, widocznie zmartwiony bezowocnemi poszukiwaniami. Dowiedział się, że nadawcą depeszy do Daniela Barkera w Tyronnel Hall był Leon Górski, zamieszkały przy ulicy Lwowskiej Nr. 25.

— Naturalnie zaraz pojechałem na Lwowską, ale w tym domu nie mieszka żaden Górski. Co teraz będzie, panie kapitanie?

Barker spojrzał przed siebie i zauważył przeciągle:

— Chce pozostać niewykryty, to jasne. Ale my go musimy odnaleźć, John i znajdziemy.

John Hałas zwiesił głowę i powiedział niepewnym głosem:

— A może to ktoś zażartował sobie z pana kapitana?

— Dwa razy i zawsze w dzień moich urodzin?... Żaden z moich znajomych, którzy wiedzą, że można nadsyłać wiadomości dlam nie przez Tyronnel Hall, nie pozwoliłby sobie na podobne żarty. Poza tym nikt nie nazywał mnie z polska „Danek", nawet moja matka. — Wstał. — Nie, John, to nie są żarty.

Szofer z westchnieniem podał swojemu panu depeszę.

— Co teraz będzie, panie kapitanie?

— Narazie nic nie możemy przedsięwziąć, John. Musimy czekać, aż nadejdą pieniądze. Jak długo to może potrwać?

— Kazałem jak najprędzej posłać czek do Cromer.

— Dobrze, John.

Jan Hałas wiedział, że teraz już może odejść, ale miał prośbę; zawsze w takich wypadkach był zakłopotany, co ujawniało się u niego przestępowaniem z nogi na nogę.

— Trzeba trochę wyjść na powietrze panie kapitanie. Podać wóz?

Barkeru śmiechnął się do niego przyjaźnie.

— Pozwól mi się trochę uspokoić, John. Mieliśmy w swojem życiu tyle świeżego powietrza, że parę dni siedzenia nie zaszkodzi mi. Muszę wytchnąć, bo czuję, że przyjdą na nas ciężkie czasy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

„NAJWIĘKSZE ROZSTRZYGNIĘCIA BYŁY ZAWSZE PROSTE“

Z ogromnym napięciem uwagi opinia polska oczekiwała przemówienia marszałka Śmigłego-Rydza na zjeździe Związku Legionistów w Krakowie. Czegóż bowiem oczekiwano, czego się spodziewano? Oczekiwano od marszałka Śmigłego-Rydza określenia wyraźnego stosunku do akcji politycznej podjętej przez płk. Koca i spodziewano się, iż to przemówienie sprecyzuje praktyczną rolę w życiu Państwa nowej organizacji politycznej, jakim jest Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Czy to oczekiwanie i nadzieje związane z przemówieniem zostały zaspokojone?

W chwili, gdy piszemy te słowa, w prasie polskiej panuje milczenie. Wszystkie dzienniki wydrukowały przemówienie w całości, nie zaopatrując komentarzami. Komentarze dopiero się pojawią. Ze sposobu jednak zamieszczenia, z tytułów zaopatrujących przemówienie marszałka Śmigłego-Rydza można już trochę wnioskować: Boć już wiele mówi to, że „Robotnik“ na pierwszej stronie dał wiadomości o sytuacji chińsko-japońskiej i o tym co się dzieje w Palestynie i o kongresie esperantystów w Warszawie, a przemówienie marszałka Śmigłego-Rydza zamieścił na mało widocznym miejscu na stronie drugiej, zaś „ABC“ — organ obozu narodowo-radykalnego zamieścił przemówienie na pierwszej stronie, nadając mu graficzną formę, rzucającą się w oczy, podkreślając w tytułach najbardziej charakterystyczne momenty. I już dzisiaj można przewidzieć, jaki dziennik, jaki publicysta pocznie na włókienko rozdzielać zdania i słowa marszałka Śmigłego-Rydza, by upleść z nich kanwę sceptycyzmu, pesymizmu, a jakie dzienniki, jacy działacze polityczni znajdą w przemówieniach Marszałka bodziec do pracy nad budowaniem Wielkości Państwa.

Ale w tej chwili obojętną rzeczą jest kto i jak napisze, a w szczególności jak pisać będą „talmudyści“ polityczni, lubujący się w werbalistycznych wykrętasach.

Natomiast warto się zastanowić nad tym co powiedział w sposób krótki, jasny i logiczny marszałek Śmigły-Rydz.

— Mówię tu w wielkich skrótach — rzekł marszałek Śmigły-Rydz — dla tego to może się wydawać zbyt proste. Ale wielkie rozstrzygnięcia są proste zawsze...

Tak jest. Wielkie rozstrzygnięcia są zawsze proste. Czy to w dziedzinie gospodarczej, wyjskowej, naukowej — największe rozstrzygnięcia były zawsze proste. U nas w Polsce, gdy obserwujemy sztuczne komplikowanie pozornie najprostszych spraw, koniecznym jest wydostanie się, wzorem innych krajów na drogę prostych rozstrzygnięć. Co tu dużo mówić! Od chwili odzyskania niepodległości więcej wysiłków wykazaliśmy w kierunku komplikowania sytuacji, aniżeli uproszczenia. Przykładów nie potrzeba przytaczać, bo każdy, choćby z najdrobniejszych spraw, które ma codziennie do załatwienia, wie o tym doskonale.

Marszałek Śmigły-Rydz ocenił współczesne tło ogólno światowe, na którym znajduje się i Polska w sposób następujący:

„Wojna światowa spowodowała głębokie przemiany światopoglądowe i duchowe w całej ludzkości.. Skutkiem tego świat przeżywa... przejmujące drescze“, rodzi się głęboki niepokój o przyszłość... Każde państwo czyni zabiegi i usiłowania, aby w tę przyszłość iść jak najlepiej, w najsilniejszej postawie i formie... Jakżesz ma się zachować Polska?... „Czy może pozwolić sobie na nie myślenie o przyszłości?..“ Czy może sobie pozwolić na „harce bezpłodnych swarów i doktrynerskich sporów?...“ A w dodatku gdy w wielu dziedzinach jest... prymitywem?..

W kilku zdaniach marszałek Śmigły-Rydz scharakteryzował sytuację ogólno-światową i naszą. W perspektywie tego ujęcia trzeba się zastanowić, jak mamy kształtować życie Polski, zdobywając się na decyzję odrzucenia jałowych sporów o drugorzędne sprawy a wyjścia na drogę twórczego działania. Jakież warunki potrzebne są dla realizacji twórczego działania, które wyprowadziłyby nas z prymitywu życia, zagwarantowały bezpieczeństwo i pomyślny rozwój? Marszałek Śmigły-Rydz wymienił trzy:

1) **Spokój zewnętrzny, — który zagwarantuje silna i dobra armia;**

2) **spokój wewnętrzny — który utrzyma żelazna, twarda i bezwzględna ręka.**

3) **Karny zespół ludzi — zwarty ideowo, który będzie dla Polski pracować i któremu na Polsce zależy. A rola tego zespołu? — przerobić psychikę polską „pracować nad podniesieniem życia Polski, jako państwa wyżej i na szczebel wyższy życia każdego Polaka“.**

Oto warunki niezbędne dla stworzenia Polski silnej, potężnej, nie obawiającej się przyszłości. Marszałek Śmigły-Rydz jest niezmiernie oszczędny w słowach. Bo nie o słowa chodzi a o czyny. Słów w Polsce było aż za wiele. W powodzi słów topiliśmy nieraz energię, wolę działania. I choć mało słów zostało wypowiedziane to zwolennicy jałowych sporów i swarów nie powinni lekceważyć następującego fragmentu przemówienia marszałka Śmigłego-Rydza:

„Gdyby w dobrą, rzetelną pracę, włożono tę energię, pomysłowość, entuzjazm, a nawet ofiarność, którą się wkłada w spory, w podkopywanie, w judzenie, to jakże inaczej Polska by wyglądała. Ale jestem głęboko przekonany, że znajdzie się sposób, aby tych, którzy chcą judzić, którzy ciągle swary w Polsce chcą utrzymywać aby tych „ofiarników“ przekonać, że czas z tym skończyć.“

Marszałek Śmigły-Rydz nie należy do ludzi rzucających słów na wiatr. I ten fragment przemówienia powinni przyjąć jako poważne ostrzeżenie nieodpowiedzialni kłóciciele narodu.

Czy mowa Marszałka Śmigłego-Rydza odpowiedziała oczekiwaniom opinii?

Jeżeli chodzi o tę część społeczeństwa która przeobraziła choć w części swą psychikę i nie oczekuje na coś co ma spaść z nieba i spowodować powszechną szczęśliwość, a chciałaby stworzenie warunków dla pracy spokojnej, w atmosferze ładu i porządku — to tak. Napewno zawiedli się ci, którzy oczekiwali, iż w przemówieniu zajdą się momenty, które możnaby wykorzystać do intryg, kłócenia, wichrzenia. Mowa była tak prosta i zwarta, iż najbardziej ostry pazur złośliwości i warcholstwa nie zdoła się o nie zaczepić.

Tę prostą i zwartą mowę należy wcielić w proste i zwarte działanie.

STEFAN ARNOLD

Z DNIA

Ataki lewicowe

na Obóz Zjednoczenia Narodowego

Powstanie Obozu Zjednoczenia Narodowego spędziło sen z powiek tych czynników, które chciałyby widzieć Polskę w permanentnej kłótni. Pojawiają się dzienniki i tygodniki (przeważnei o krótkim żywocie), które przedstawiając się opinii jako związane z ideologią legionową atakują OZN, atakują koncepcję konsolidacji narodowej. Ostatnio rej wodzi wśród tych wydawnictw tygodnik „Czarno na Białym‘. Pismo to uchodzi za organ... legionowej lewicy. Otóż występuje ono z gwałtownymi atakami na płk. Koca, przy czym ataki te idą tak daleko, że uderzają ni mniej, ni więcej tylko w samą ideę zjednoczenia. Jest rzeczą godną podkreślenia, że w wystąpieniach tych używa się autorytetu Józefa Piłsudskiego. Jest rzeczą tak charakterystyczną, że wystąpienia te spotkały się zbardzo ostrą reakcją w kołach... ONR. Wyrazem tego jest artykuł p. Jerzego Kurcjusza w „ABC“. Stwierdzając

konieczność zjednoczenia narodowego

jako rzeczy zupełnie bezspornej, p Kurcjusz pisze:

I jest rzeczą równie jasną, że stanowisko to musiało wywołać sprzeciwy i protesty ze strony żywiołów, dla których miejsca w przyszłej zjednoczonej Rzeczypospolitej nie będzie, to znaczy dla tych, którzy nieświadomie zapewne idą na pasku obcych agentur.

Żywioły te zdecydowały się rzucić na szalę argumenty najmocniejsze: wspomnienie i osobę człowieka wielbionego przez cały obóz legionowy.

W dalszym zaś ciągu p. Kurcjusz stwierdza z całym naciskiem:

że wywlekanie „spreparowanych“ zdań i słów śp. marsz. Piłsudskiego z okresu przedwojennego — jako argumentu w walce, prowadzonej pomiędzy dwoma ugrupowaniami b. legionistów, notabene, jako argumentu na rzecz rozumowania, idącego po linii interesów międzynarodówek, czy też wręcz „obcych agentur“ — jest krzywdą jaką wyrządza się jego pamięci.

Znanych jest wiele powiedzeń, zdań i poglądów marsz. Piłsudskiego, znanym jest wspomniany przed paru dniami przez p. Piestrzyskiego list śp. marsz. Piłsudskiego do Romana Dmowskiego, znane jest powiedzenie o tym, że wyszedł z tramwaju socjalizmu na przystanku, który się nazywa Niepodległość Polski i znane jest ostrzeżenie o agenturach obcych.

„Czas“ opatruje artykuł p. Kurcjusza następującym komentarzem:

Głos „ABC“ stanowiący ostrą, ale całkowicie słuszną reakcję na wystąpienie lewicowe nie przebrzmi z pewnością bez echa. Stanie się on z pewnością przedmiotem nader licznych i różnorodnych komentarzy.

Czegóż komentarze te mogą dotyczyć? Niewątpliwie

stosunku odłamu b. ONR reprezentowanego przez „ABC“ do akcji płk. Koca, a więc do OZN.

Budowanie na podstawie artykułu p. Kurcjusza zbyt daleko idących wniosków na ten temat, byłoby oczywiście rzeczą przedwczesną. Co nie znaczy wcale, by artykuł ten nie posiadał pewnego znaczenia.

Zgodnie z naszymi przewidywaniami, **eliminacja żywiołów radykalnych z OZN już się rozpoczęła. Dowodem tego jest wystąpienie z OZN Legionu Młodych.**

Co powiedział pr. Składkowski

DELEGACJI UKRAIŃSKIEJ

Podczas ostatniej sesji sejmowej śląskiej, premier Składkowski przyjął delegację klubu ukraińskiego, złożoną z pp. Mudrego, Celewicza, Łuckiego i Wełykanowicza. Szczegółów o tej konferencji dotąd nie posiadaliśmy. Obecnie organ Undo „Swoboda“ podaje bliższe informacje o tej rozmowie.

Konferencja trwała dwie i pół godziny. Delegacja ukraińska przedłożyła premierowi, który przyjął ją w otoczeniu podsekretarza stanu Paciorkowskiego i dyr. dep. politycznego MSWewn. Żyborskiego, memoriał zawierający postulaty ukraińskie, które — zdaniem delegacji — powinny być zaspokojone, o ile normalizacja ma być kontynuowana.

W odpowiedzi premiera i członków rządu „Swoboda“ podaje co następuje:

„W odpowiedzi na całe przedstawienie stanu faktycznego stosunków politycznych na ziemiach naszych — przemówił wicemin. spraw wewn Paciorkowski, który przyznał słuszność analizy obecnych stosunków polsko - ukraińskich i przyznał również potrzebę intensywnej pracy w kierunku jej poprawy i wyrównania tych niedociągnięć, jakie zaistniały.

Szef rządu gen. Sławoj-Składkowski w dłuższym przemówieniu podkreślił wielką wagę utrzymania i pogłębienia normalizacji dla potrzeb państwa i w interesach obu narodów — stwierdził, że zapatruje się optymistycznie na dalszy bieg wypadków na odcinku polsko-ukraińskim i wierzy że przy wspólnych wysiłkach obu stron wiele można naprawić i stopniowo doprowadzić do pełnej normalizacji stosunków i zaspokojenia żądań ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej. Zapowiedział, że wszystkie przedłożone mu materiały pójdą do opracowania i że taka polityka jaką rozpoczęto, wymaga wiele cierpliwości ispokoju, bo nie wszystko można zrobić i osiągnąć odrazu“.

Skauci kanadyjscy

Z REWIZYTĄ W POLSCE

Bezpośrednio z Jamboree w Holandii przybędzie do Warszawy delegacja skautowa z Kanady, w skład której wchodzą trzej instruktorzy skautowi. Skauci kanadyjscy przybywają z rewizytą za zeszłoroczną wizytę instruktorów Związku Harcerstwa Polskiego, którzy podczas swego pobytu w Ameryce odwiedzili również Kanadę.

Z Warszawy goście wyruszą na objazd ważniejszych ośrodków harcerskich w całym kraju, by poznać całokształt oraz metody polskiej pracy harcerskiej.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Przyszłość ruchu budowlanego w Polsce

Informacje prezesa B. G. U. gen. Góreckiego

Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. Roman Górecki, udzielił informacyj, dotyczących przyszłości ruchu budowlanego w Polsce.

Zdaniem prezesa Góreckiego, w programie inwestycyjnym rządu, skierowanym głównie i słusznie ku istotnie produktywnym formom inwestycyj, jest pozostawione nadal odpowiednie miejsce dla popierania zdrowego ruchu mieszkaniowego. Nie ulega przecież wątpliwości, że istnieją jeszcze wielkie braki na odcinku mieszkań robotniczych, czy urzędniczych, że

polskie miasteczka a nawet wielkie miasta, mają całe dzielnice, które należy przebudować i zabudować racjonalnie.

Prezes Górecki jest zdania, że tegoroczny kontyngent kredytowy, zwiększony ostatnio o 15 milj. złotych, a więc kredyt budowlany w kwocie około 40 miljonów złotych rocznie, będzie utrzymany w okresie najbliższych trzech lat.

Prezes Górecki poruszył również niezmiernie doniosłe i aktualne zagadnienie ulg podatkowych. Ponieważ ostatnionio utrzymuje się pogłoska, iż ulgi te ulegly skasowaniu, prezes Górecki wyjaśnił, że informacje na ten temat są niścisłe.

Wszystkie nowe budowle, rozpoczęte w roku bieżącym, będą nadal chronione przez obowiązującą dotychczas ustawę o ulgach podatkowych.

czyli będą zu lg tych korzystały bez względu na to, czy budynki zostaną ukończone, czy też nie. Zamierzona pewna reforma ulg podatkowych dla budownictwa mieszkaniowego jest opracowywana w ministerstwie skarbu i wniesiona zostanie w formie projektu ustawy do sejmu. Będzie więc poddana dyskusji publicznej. Nic nie zostanie zachowane w tajemnicy i budujący zawczasu będą o wszystkim wiedzieli.

„O ile mi wiadomo — oświadczył prezes Górecki —

dotychczasowe ulgi mają być utrzymane w całej Polsce dla budownictwa domów blokowych o jedno, dwu i trzyizbowych mieszkaniach.

W ten sposób polityka ulg podatkowych wzmocniłaby budownictwo robotnicze, prowadzone przez T. O. R. i rozwijane systematycznie.

Początek roku szkolnego zbliża się

a nie ma jeszcze oryginalnego spisu podręczników

Z kół księgarskich piszą nam:

Wakacje zbliżają się ku końcowi. Księgarze zbierają się do zaopatrzenia swych półek w podręczniki i znowu spotykają się z tym samym faktem, który powtarza się chronicznie od lat kilku, **że nie wiedzą, w co się zaopatrzeć.**

Do tej pory nie ukazał się spis ministerialny podręczników aprobowanych i nie wiadomo, jak prędko się ukaże. Podobno na razie ma być wydany spis nie kompletny a za dwa tygodnie uzupełnienie do niego — lecz i tego nie kompletnego spsou księgarstwo nie może pletnego spisu księgarstwo nie może

Przyczyny tej zwłoki wyjaśniają nam informacje z kół wydawniczych: oto do tej pory co do całego szeregu podręczników nie ma decyzji wydziału programowego co do udzielenia aprobaty ostatecznej. Wobec domagań się księgarstwa, wydawcy podręczników szkolnych powydawali prospekty ze spisami swych wydwanictw ale te spisy nie mogą służyć za dostateczny materiał informacyjny, bo oznaczono wyraźnie, iż wiele podręczników uzyskało dopiero aprobatę **wstępną. Kiedyż otrzymają aprobatę ostateczną?** Kiedyż wydawcy zdążą wydrukować te podręczniki? Kiedyż nauczycielstwo zdąży się zapoznać z tymi podręcznikami? A przecież rok szkolny **rozpoczyna się 1 września.**

To stałe powtarzanie się opóźniań z aprobatami podręczników najlepszym jest dowodem, iż cały system udzielania tych aprobat jest nie praktycznie pomyślany i musi być zmieniony,, jeżeli do udręki na początku każdego roku szkolnego udręki nauczycielstwa, księgarstwa, rodziców dziatwy szkolnej nie mają powtarzać się z beznadziejną chronicznością.

Przecież podręczniki do aprobaty ministerialnej były składane jedne w październiku roku ubiegłego, inne w styczniu roku bieżącego. Przecież według przepisów ministerialnych spisy oficjalne książek poleconych do użytku w szkołach winny się ukazać przed końcem roku szkolnego, to znaczy w końcu lub na początku czerwca. A tymczasem po upływie trzech kwartałów, względnie pół rocza, jeszcze do tej pory cały szereg podręczników czeka na udzielenie aprobaty ostatecznej — więc oczywiście i z ogłoszeniem spisów podręczników poleconych przez ministerstwo sprawa się opóźnia.

Wszystko to dowodzi, że dotychczasowy system zatwierdzania podręczników za pomocą podwójnych aprobat jest bardzo uciążliwy i dla wydawców i dla wydziału programowego ministerstwa. Bynajmniej nie gwarantuje, czego bywały dowody, że tą drogą aprobaty uzyskują podręczniki najlepsze, a rok rocznie powtarzające się z tego powodu opóźnienia sprawiają, że pierwszy miesiąc nauki szkolnej z powodu braku podręczników jest w znacznej części **stracony dla normalnego biegu zajęć.**

Zdaje się, że zrozumienie tego stanu rzeczy znajduje już oddźwięk w ministerstwie — **czas jednak najwyższy, by skończyć całkowicie z dotychczasowym systemem.**

Co zaś do chwili bieżącej, to księgarstwo całe wielkim głosem dopomina się, by wreszcie nastąpiły decyzje do tych podręczników, które czekają na aprobaty w wydziale programowym ministerstwa i żeby wreszcie ukazał się tak niezbędny i dla nauczycielstwa i dla księgarstwa spis oficjalny podręczników, dopuszczonych do użytku w mającym się niebawem rozpocząć roku szkolnym 1937-38.

Co robi Związek Polski

Sklep z gotowymi ubraniami w Sosnowcu

Oddział Związku Polskiego w Sosnowcu stara się, aby powstało tutaj jaknajwięcej sklepów chrześcijańskich — wszystkich branży.

Jak nas informują z dniem 1 września zostanie otwarty w śródmieściu Sosnowca skład z gotowymi ubraniami i mundurkami szkolnymi.

Właścicielem składu będzie solidny kupiec z Poznania.

Związek Polski czyni również starania aby w najbliższym czasie zostały otwarte w Sosnowcu sklepy: artykułów elektrotechnicznych i sprzedaży ryb.

—

Dzięki staraniom Zw. Polskiego osiedlił się w Sosnowcu lekarz - laryngolog chrześcijanin.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

10 Sierpień — **Wtorek**

Wawrzyńca m. Asterii m. p. Słowiański: Wawrzyńca.
Słońca wsch. 4.6, zach. 19.16.
Księżyca w. 6.38, zach. 19.30

HISTORIA PODAJE:

1109 Bolesław Krzywousty zwycięża pod Nakłem Krzyżaków.
1792 Wybuch Wielkiej Rewolucji Francuskiej.
1909 Pierwszy przelot aeroplanem przez kanał La Manche. Przelotu dokonał Ludwik Bleriot.

PRZYSŁOWIA:

„Na święty Wawrzyniec
Ostatni z pola wieniec".

AFORYZMY:

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Płomienne serca".
EDEN: I. „Wesoły donżuan". II. „Wódz czerwonoskórych".
PATRIA: „Janosik — Hetman Zbójnicki".

—oOo—

× CHOROBY ZAKAŹNE W SOSNOCU. W ub. tygodniu zanotowano w Sosnowcu następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne: dur brzuszny 2, płonica 5, odra 3, róża 4, krztusiec 1, gruźlica 3 (2 zgony).

Początek nauki

3 WRZEŚNIA

Wobec błędnych informacyj, jakie ukazały się w prasie w związku z terminem rozpoczęcia się zajęć szkolnych, Ministerstwo WR. i OP. wyjaśnia, że w państwowych i publicznych szkołach powszechnych, szkołach średnich ogólno-kształcących, zakładach kształcenia nauczycieli i szkołach zawodowych, z wyjątkiem niektórych typów szkół zawodowych, które otrzymały osobne zarządzenia w tej sprawie, zajęcia szkolne rozpoczną się dnia 3 września.

—xx—

Pozdrowienia od Harcerzy

Z V-go JAMBOREE W HOLANDII

Otrzymaliśmy sympatyczną pocztówkę z V-go Jamboree w Holandii od komendy i harcerzy drużyny Zagłębia Dąbr.

Na pocztówce, przedstawiającej harcerza nad brzegiem morza (rysunek Stan. Kowalczewskiego) widnieje napis: „Odbito w drukarni polowej harcerzy z Zagłębia Węglowego na V-ym Jamboree w Holandii".

Napis ten wykonano w 3-ch językach polskim, holenderskim i francuskim, przy czym napisy w obcych językach informują: (Dąbrowa Górnicza, Polen).

Harcerze obcych narodowości z całą pewnością chętnie zaopatrują się w pocztówki, produkowane przez drukarnię harcerzy zagłębiowskich, którzy tym samym dobrze się zasługują akcji propagandowej na rzecz Polski.

—oOo—

Nowe obostrzenia dewizowe

DLA PODRÓŻNYCH

Linie żeglugowe organizujące wycieczki morskie zagranicę otrzymały nowe zarządzenie władz skarbowych, obostrzające przepisy dewizowe.

Pasażerom jadącym na wycieczki morskie na podstawie paszportów zbiorowych zabrania się zabierania ze sobą jakichkolwiek środków płatniczych na statek z wyjątkiem kwitów depozytowych i żetonów wydawanych przez linie żeglugowe.

—oOo—

× POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W czwartek dn. 12 bm. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Czeladzi, na którym między innymi zostanie uchwalona w drugim czytaniu pożyczka z Fund. Pracy na plan zabudowy miasta w sumie 10 tys. zł. oraz na plany wodociągowo-kanalizacyjne 4 tys. zł. Prócz tego będzie omawiana sprawa ogrodzenia stadionu sportowego oraz sprawa budowy ul. Parkowej.

NA FALI DNIA

„DEMOKRACJA" I SOCJALIŚCI

Socjaliści piorunują na faszyzm, na hitleryzm, jako „reżimy" antydemokratyczne, w których nie ma swobody obywatelskiej, wolności myśli, wypowiadania przekonań. Czytając pisma socjalistyczne człowiek gotowy uwierzyć, iż tylko gdy socjaliści doszliby do władzy raj i szczęście zapanowałyby na ziemi. Przeczą temu wprawdzie przykre doświadczenia, a między innymi o demokratyzmie socjalistów mówi następujący „kwiatek" z Krakowa. Oto zarząd okręgowy Zjedn. zawod. „Praca Polska" otrzymał następującej treści pismo od zarządu fabryki „Iskra i Karmański":

„Iskra i Karmański"
Fabryka Farb i Przyb. Malarskich
właściciel M. Chyżewski
w Krakowie

Kraków, dnia 30 czerwca 1937 r.

L. 230-XII

Szanowny Zarząd Okręgowy
Zjed. Zawod. „Praca Polska"
Kraków, Rynek Gł.
Szara Kamienica

W odpowiedzi na sz. pismo z dnia 26 czerwca rb. L. 118-37 donosimy uprzejmie, że niestety wbrew naszej woli musieliśmy wydalić 8 robotników, należących do Związku „Praca Polska", gdyż inaczej ze strony robotników PPS, którzy okupywali naszą fabrykę przez blisko 2 miesiące, groziła nam wprost ruina.

Nasze słuszne żądanie, aby wydalenie mogło nastąpić na podstawie wyroku sądowego, a do tego czasu wydaleni robotnicy pozostali w pracy zawieszeni(!) spotkało się z kategoryczną odmową.

Przeciw przemocy jesteśmy bezsilni.

Z poważaniem:
(podpis nieczytelny)
pieczęć firmy.

Otóż PPS będąc silniejsza znacznie na terenie fabryki od „Pracy Polskiej" zażądała usunięcia 8 robotników należących do „Pracy Polskiej", w wypadku nie uwzględnienia tego żądania grożąc strajkiem okupacyjnym.

Do takich metod uciekają się socjaliści, gdy nie są u władzy. Łatwo sobie wyobrazić te „demokratyczne" rządy, gdyby doszli do władzy. Prawdopodobnie nie różniłyby się w niczym od „reżimu" sowieckiego.

Dzisiejsza audycja

Z NASZEGO STUDIA

W dniu dzisiejszym studio sosnowieckie w programie swym umieszcza pogadankę, która otrzymała na konkursie drugą nagrodę.

Pogadankę pod tytułem „Ostatnia szychta", której autorem jest p. Greiep! wygłosi p. inż. Bijasiewicz.

W części koncertowej wystąpi orkiestra zakładów „Solvay" pod dyrekcją p. Żółciaka.

Wykonane zostaną między innymi fantazja ze „Strasznego Dworu" Stanisława Moniuszki oraz polka koncertowa „Perły" H. Klinga.

—oOo—

Demonstracja kobiet

PRZED RATUSZEM SOSNOWIECKIM

W ostatnich dniach zarząd miejski w Sosnowcu zwolnił z pracy ponad 30 robotnic oraz kilkunastu robotników zatrudnionych na plantacjach miejskich.

Roboty te prowadzone były z funduszów miejskich.

Wymówienie pracy nastąpiło z powodu wyczerpania przez miasto funduszów, przeznaczonych na ten cel.

Wczoraj około południa delegacja zwolnionych z pracy kobiet zebrała się przed Ratuszem, przy czym została ona przyjęta przez wiceprezydenta miasta p. Almstaedta.

P. wiceprezydent oświadczył delegacji że poczynione będą starania, aby znaleźć pracę dla zredukowanych robotnic.

Coraz mniej wiecznych „studentów"

Najsolidniejsi uczniowie szkół dentystycznych

Wśród uczącej się młodzieży akademickiej w Polsce zaobserwować się daje pocieszające wielce zjawisko: coraz rzadziej spotkać można t. zw. „wiecznych studentów". Mianem tym określa się popularnie akademika,

studiującego nieraz przez 10 i więcej lat.

Jeszcze w roku akademickim 1932-33 odsetek dyplomów wydawanych po 9 i więcej latach studiów był najwyższy i wynosił 21.3 proc. ogólnej liczby dyplomów. Już w następnym roku 1933-34 ten stan rzeczy ulega radykalnej zmianie. Najwięcej dyplomów otrzymali studenci po 3 i 4 latach studiów, mianowicie 22 procent, dalej po 5 latach nauki (19.6 procent) odsetek „wiecznych studentów", którzy ukończyli w tym czasie naukę na wyższych zakładach wynosił tylko 18.1 proc. Rok akademicki 1934-35 wykazał dalszą poprawę pod względem okresu trwania studiów. Odsetek dyplomów wydanych akademikom po 9 latach nauki wynosił 16.6 proc.,

zwiększyła się zaś liczba studentów, którzy ukończyli i wyższe zakłady naukowe w okresie od 3 do 6 lat studiów.

Największą pilność wykazują uczniowie szkół dynastycznych, którzy w 79.7 proc. otrzymują dyplomy po 3 i 4 latach studiów. Dość daleko za nimi kroczą ich koledzy z wydziałów prawa i nauk politycznych oraz nauk handlowych, jednak znaczna liczba akademików na tych wydziłch kończy w okresie przepisanym (3 i 4 lata nauki). Liczba dyplomów wydawanych absolwentom prawa wynosi 46.3 proc., nauki handlowe kończy po 4 latach studiów 35.5 procent ogólnej ilości studiujących. Na wydziałach farmaceutycznym, rolniczym, teologii i filozoficznym największy odsetek dyplomów wydawany jest po 5 latach nauki. Studenci weterynarii i medycyny najczęściej kończą nauki po 6 i 7 latach studiów.

Najgorzej jednak przedstawia się sprawa wśród akademików studiujących technikę.

Zaledwie 1.8 procent odsetek uczniów otrzymuje dyplomy po 3 i 4 latach nauki, największej zaś, gdyż aż 46.4 procent akademików, kończy nauki po 9 i więcej latach studiów.

Zmniejszenie i zwiększenie

pozycyj budżetowych w Będzinie, Czeladzi i Dąbrowie

Obecnie miasta Zagłębia mają już budżety na rok 1937-38 zatwierdzone. Urząd wojewódzki budżety zatwierdził, wprowadzając nieznaczne poprawki, przy czym niektóre pozycje zostały na rzecz innych uszczuplone.

BUDŻET M. BĘDZINA

Zatwierdzony budżet m. Będzina tak po stronie dochodów jak i wydatków zamyka się sumą 1.834.360 zł., czyli jest mniejszym o 19 tys. zł. niż preliminowano. W budżecie województwo skreśliło sumę 23.500 zł przeznaczoną na dodatek drożyźniany dla pracowników miejskich, natomiast urząd wojewódzki wstawił do budżetu 4 tys. zł na zapomogi i renumeracje dla pracowników miejskich z zastrzeżeniem, że sumę tę można wydatkować dopiero po uchwaleniu i wprowadzeniu w życie nowego statutu emerytalnego dla pracowników miejskich. Jak nas informują, statut ten ma zostać uchwalonym na sesji jesiennej Sejmu.

Prócz tego na zmniejszenie budżetu wpłynęło również częściowe skreślenie sumy przeznaczonej na utrzymanie sierocińca, który został zlikwidowany a dzieci umieszczono w zakładzie opiekuńczym na Górnym Śląsku.

BUDŻET M. CZELADZI

Budżet Czeladzi jako miasta niewydzielonego zatwierdził Wydział powiatowy w Będzinie zwiększając sumę globalną budżetu z preliminowanych 257.331 zł na 344.831 zł. Zwiększenie budżetu nastąpiło wskutek wstawienia do budżetu: 1) pożyczki Funduszu Pracy na budowę wodociągów w kwocie 70.000 zł (z czego w materiale 20 tys.) 2) dotacji Tow. popierania budowy szkół na budowę szkoły powszechnej zł 5 tys. 3) dotacji prezesa Rady ministrów — 7.500 zł na budowę basenu oraz 4) dotacji Wydz. powiatowego — 5.000 zł na budowę ul. Będziskiej i Mysłowickiej.

Poza tym skreślono w wydatkach na diety i koszta podróży 400 zł z preliminowanych 1000 zł, w wydatkach reprezentacyjnych 200 zł, skreślono zupełnie kredyt w sumie 200 zł na utrzymanie Dozoru szkolnego. Wydział powiatowy uważając, iż Czeladź ma ważniejsze wydatki niż zakładanie i utrzymywanie telefonów w szkołach powszechnych i w szkole zawodowej dokształcającej skreślił z budżetu pozycję zł 442 na ten cel przeznaczoną. Poważnie została zmniejszona dotacja dla ZPOK, gdyż o 800 zł.

Wydział powiatowy polecił sumę 5 tys. zł przeznaczoną na budowę schodów do kościoła przeznaczyć na budowę szkoły powszechnej, gdyż za 5 tys. i tak nie wybudowałoby się schodów, skreślono również kredyty na przebudowę klatki schodowej i remont w szkołach powsz. nr. 1 i 2 a 4 tys. zł przeznaczono na budowę szkoły powszechnej.

Z sumy 12.022 zł uzyskanej ze skreśleń różnych pozycyj Wydział powiatowy polecił przeznaczyć na budowę szkoły powsz. 10.622, na urządzenie parku w Czeladzi tysiąc zł oraz zwiększyć subwencje o 400 zł na WF i PW

DĄBROWA

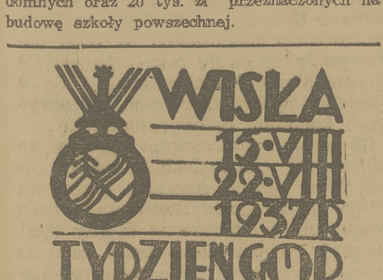
Budżet m. Dąbrowy Górniczej po zatwierdzeniu przez Urząd wojewódzki w Kielcach zamyka się tak po stronie wydatków jak i dochodów sumą 1.407.425 zł, został więc zwiększony o 67.984 zł. Na podwyższenie ogólnej sumy budżetu wpłynęło przedewszystkim wstawienie nowej pozycji 24 tys. zł na spłatę długów oraz 39 tys. zł w budżetach przedsiębiorstw komunalnych.

W budżecie na rok 1937-38 województwo zmniejszyło wiele pozycyj w dziale subwencji i dotacji m. in. z sumy 1 tys. zł. przeznaczonej na subwencje dla muzeum geologicznego skreślono 900 zł, subwencję 900 zł na uruchomienie nowego przedszkola skreślono całkowicie, taki sam los podzieliła pozycja zł 600 przeznaczona na prowadzenie kursów wieczorowych oraz suma przeznaczona na utrzymanie areaztu.

Poza tym skreślono tysiąc zł z preliminowanych 3 tys. na budowę baraków dla bezdomnych oraz 20 tys. zł przeznaczonych na budowę szkoły powszechnej.

Stosownie do poleceń władz nadzorczych każdy magistrat zatrudnia pewną określoną liczbę praktykantów z wyższym wykształceniem. W Dąbrowie jest dwu takich praktykantów. Rada miejska uchwaliła pobory dla praktykantów na 200 zł mies., natomiast województwo wynagrodzenie to zmniejszyło do 150 zł.

Jak więc widać, budżety miast za wyjątkiem Będzina (któremu został budżet zmniejszony), zostały powiększone. W budżetach specjalnych poprawek nie robiono, bamo jeno pod uwagę by sprawy pilniejsze dla danego samorządu były więcej uwzględnione oraz by sum nie rozproszkowywać na rozpoczynanie kilku robót, które w tym roku budżetowym nie mogą być wykończone.



Konferencje w Magistracie dąbrowskim

Wczoraj w Magistracie w Dąbrowie odbyła się konferencja między dyrekcją Huty Bankowej a zarządem miejskim.

Na konferencji tej omawiano zarządzenie miejskiej komisji sanitarno-technicznej, która działała z polecenia władz wojewódzkich.

Przedstawiciele Huty Bankowej w osobach p. dyr. Swirtuna i p. dyr. Starkiewicza informowali prezydenta miasta p. Trzęsimiecha o pracach, które już są rozpoczęte w związku z zaleceniem komisji oraz o kolejności wykonywania tych poleceń.

Delegacja właścicieli nieruchomości oraz mieszkańców ul. Konopnickiej w Dąbrowie interweniowała u prezydenta Trzęsimiecha w sprawie kafaru do rozbijania surówki w fabryce Fitzner-Gamper.

Przy rozbijaniu surówki odłamki tejże przelatują przez niskie ogrodzenie na pobliskie domy oraz ulicę powodując zniszczenie oraz siejąc popłoch wśród przechodniów.

Jak się dowiadujemy ogrodzenie fabryczne zostanie podwyższone.

Żyd z Sosnowca

hersztem szajki przemytniczej

W Sosnowcu wykryła miejscowa placówka straży granicznej szajkę przemytników, która swym zasięgiem obejmowała większe miasta w Polsce.

Na czele szajki przemytniczej stał **Abram Kantor** wraz ze swą żoną.

Kantor był głównym odbiorcą przemycanego przez zieloną granicę towaru który następnie **odsprzedawał osobom z Krakowa, Lwowa i tp.**

W czasie przeprowadzonej w mieszkaniu Kantora rewizji znaleziono 32 kg sacharyny, 10 kg. kamieni i 20 kg. trybek do zapalniczek oraz dużą ilość gotowych zapalniczek.

Jednocześnie straż graniczna ujęła około 10 osób z Zagłębia, Lwowa i Krakowa, współdziałających z szajką przemytniczą.

Ujęto również dwóch przemytników, którzy w czasie rewizji natknęli się w mieszkaniu Kantora na straż graniczną.

Odebrano od nich po 6 kg. sacharyny.

Wszystkich aresztowanych przekazano władzom sądowo-śledczym.

Skazanie fałszerza 10 i 50 groszów.

na 3 lata więzienia

Wczoraj na wokandzie Sądu okręgowego w Sosnowcu znalazła się sprawa **34-letniego Henryka Biernackiego**, mieszkańca Warszawy, któremu akt oskarżenia zarzucał: 1) że od 14 do 30 kwietnia rb. usiłował podrabiać w mieszkaniu Józefy Zimnoch, zam. w Sosnowcu przy ul. Limanowskiego 31, **monety polskie 10 i 50-groszowe**, 2) że oskarżony usiłował wywabić za pomocą chemikalij ze świadectwa ślubnego nazwisko swej żony i w to miejsce wpisać nazwisko Józefy Zimnoch, z którą oskarżony utrzymywał bliższe stosunki.

Tło sprawy przedstawia się następująco: Dnia 30 kwietnia rb. wydział śledczy otrzymał poufną wiadomość, że w mieszkaniu Józefy Zimnoch przy ul. Limanowskiego 31 niejaki Henryk Biernacki dokonuje fałszerstwa pieniędzy. Gdy policja przybyła pod wskazany adres zastała Biernackiego **na gorącym uczynku fałszerstwa.** Biernacki właśnie odlewał 10-groszówki.

Przestępca nie widząc wyjścia, przyznał się do fałszerstwa. W czasie rewizji znaleziono dowody fałszerstwa jak to: **płyny chemiczne, gotowy stop, garnek, łyżkę, 2 formy do odlewania monet i siedem sztuk gotowych 50-groszówek,** a także m. in. świadectwo ślubne Biernackiego, na którym widniały ślady wywabienia chemicznego nazwiska jego żony.

Na rozprawie, na którą oskarżonego doprowadzono z więzienia, Biernacki przyznał się, że usiłował podrabiać pieniądze, jednak bez myśli aby je puszczać w obieg, robił to, ot, tak sobie dla **„zabicia czasu".** A co do usiłowania wywabienia nazwiska swej żony ze świadectwa ślubnego i wpisania w to miejsce naziska Józefy Zimnoch oskarżony zaprzeczył, tierdząc, że wmówiono mu to w czasie przesłuchania na policji.

Po naradzie sąd wydał wyrok, mocą którego Henryk Biernacki został skazany za podrabianie waluty państwowej **na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 5.** Z zarzutu usiłowania przerobienia świadectwa ślubnego Biernacki został uniewinniony.

W motywach wyroku sąd podkreślił, że tylko dlatego wymierzył za fałszerstwo tak mały wyrok, ponieważ podrobione monety były b. nieudolnie wykonane i tym samym nie groziło niebezpieczeństwo rozpowszechniania ich.

Akcja odżydzania

handlu polskiego w Olkuszu

Onegdaj z inicjatywy Stowarzyszenia kupców polskich w Wolbromiu pod przewodnictwem prezesa p. Jana Mazurka, odbyło się b. liczne zebranie, na którym wygłoszono **referaty na temat odżydzenia handlu w Wolbromiu i innych miastach pow. Olkuskiego.**

M. in. ks. Dubiel, proboszcz z Pcręby Dzierżnej **scharakteryzował rolę handlarza-żyda, nawołując polskie społeczeństwo do handlu od straganu do dużych przedsiębiorstw.**

Należy zaznaczyć, że Stow. kupców polskich przy pomocy Ligi Antykomunistycznej prowadzi od pewnego czasu skuteczną akcję w kierunku odżydzenia handlu w Wolbromiu, który to handel blisko w 90 procentach jest w rękach żydowskich.

Nad polskie morze

WYJECALI ROBOTNICY Z ZAGŁĘBIA DĄBR.

W ub. sobotę wyjechała z Sosnowca nad polskie morze następna partia robotników, ubezpieczonych w Ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu.

Wyjechało 119 osób, w tym 13 kobiet i 106 mężczyzn.

W ub. niedzielę powróciła do Sosnowca partia ubezpieczonych, którzy spędzili 2-tygodnie nad morzem.

Robotnicy, którzy wrócili do Zagłębia chwalą sobie pobyt nad morzem i marzą o tym, aby w przyszłym roku znowu mogli wyjechać tam, na tych samych warunkach.

DO OKRADZIONOWA

W środę dn. 11 bm. wyjeżdża następna partia ubezpieczonych w Ubezpieczalni Społ. na obozy robotnicze do Okradzionowa.

Zbiórka w Sosnowcu w Domu Społecznym przy ul. Żytniej 10, o godz. 5.30 rano,

w Będzinie, Dąbrowie — zbiórka w oddziałach Ubezpieczalni.

Nawiązanie kontaktu

PRZEZ INSPEKTORA PRACY ZE ZWIĄZKAMI

Obecny inspektor pracy w Sosnowcu inż. Rozen, chcąc nawiązać kontakt ze związkami robotniczymi, zwołał na wczoraj konferencję.

Na konferencji tej omawiano obecną sytuację w przemyśle oraz nawiązano bliższy kontakt w aktualnych sprawach.

Jak się dowiadujemy, wkrótce odbędą się podobne rozmowy z pracownikami umysłowymi.

—oOo—

× **WYCIECZKA DO WISŁY.** Koło Przyjaciół Harcerzy przy 8 Zagł. Druż. Harc. im. T. Kościuszki w Sosnowcu, urządza w dniu 15 bm., z okazji „Święta Gór" wycieczkę do Wisły, dla członków i sympatyków. Koszt przejazdu tam i z powrotem zł. 3 gr. 75. Zbiórka uczestników w niedzielę rano na moście Renardowskim (róg ul. Staszica i Narutowicza) o godz. 3.30. Zapisy przyjmują do czwartku włącznie: Składnica Harcerska, Sosnowiec, ul. Warszawska p. Ign. Matyja, Sosnowiec, Okrzei 16, a we wtorek i w czwartek Izba Koła Przyjaciół Harcerzy, Sosnowiec, Okrzei 52.

PROGRAM RADIOWY

WTOREK, DNIA 10 SIERPNIA 1937 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna 6.03 Muzyka z płyt 6.18 Gimnastyka 6.38 Muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.20 Życie kulturalne Śląska 12.25 Koncert muzyki lekkiej w wyk. Orkiestry rozgłośni poznańskiej 13.00 Koncert życzeń 13.15 Muzyka lekka i taneczna — płyty 15.30 Grace Moore śpiewa — płyty 15.43 Wiadomości giełdowe 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 „Podwieczorek pod lipą" — audycja dla dzieci w opr. Stanisława Roy'a 16.20 Paweł Graener: Kwartet smyczkowy na temat szwedzkiej pieśni ludowej 16.45 Od Wejherowa do Pucka — felieton, wygłosi red. Leon Sobociński 17.00 Koncert Orkiestry Filharmonii Warszawskiej 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna 18.00 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych 18.15 „Fragment z książki Zofii Kossak-Szczuckiej p. t. „Szaleńcy Boży" 18.30 Michela Fleta—płyty. 18.45 Wiadomości sportowe lokalne 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 „Idee fixe" — skecz Fryderyka Karinthy 19.15 Obrazki z Finlandii — muzyczny reportaż z płyt 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego oraz zespołu „Te cztery" i Karola Hanusza 21.45 „Wieczory sierpniowe" — opowieść Antoniego Cwojdziskiego 22.00 Koncert niewidomych artystów zorganizowany z okazji Międzynarodowego Kongresu Ociemniałych.

Doroczne święto Zw. strzeleckiego

Defilada 7.000 strzelców w Warszawie

W niedzielę odbyły się w Warszawie główne uroczystości, związane z dorocznym świętem Związku Strzeleckiego.

O godz. 7 rano rozległy się na ulicach stolicy dźwięki orkiestr strzeleckich, które przemaszerowały głównymi arteriami śródmieścia.

Miasto przybrało wygląd świąteczny i niezwykły. Ulice przybrane flagami o barwach państwowych i strzeleckich (biało - czerwono-zielone)

zaroiły się oddziałami strzelców, przybyłych ze wszystkich województw,

a śpieszących na miejsce zbiórki, koło stadionu Wojska Polskiego przy ul. Łazienkowskiej.

Tam właśnie ustawiono ołtarz polowy, po obu stronach którego stanęły poczty chorągwiane w liczbie 100. Przed ołtarzem w głębokich rzutach ustawiły się kompanie piesze, oddziały żeńskie, orlęta oraz kolarze i motocykliści, którzy odbyli koncentryczny raid do stolicy, wreszcie kajakowcy, uczestnicy spływu, zakończonego w dniu poprzednim.

O godz. 10.30, na chwilę przed rozpoczęciem nabożeństwa

wszedł na plac zbiórki inspektor armii gen. Norwid - Neugebauer,

który obecny był w czasie uroczystości w imieniu Wodza Naczelnego Marszałka Śmigłego-Rydza.

Panu generałowi zdał raport komendant główny Zw. Strzeleckiego ppłk. Marian Frydrych w obecności prezesa Związku Strzeleckiego Fr. Paschalskiego po czym ks. prałat dr. Hilchen odprawił mszę polową.

Po nabożeństwie pod dowództwem mjr. Dąbrowskiego, zastępcy komendanta głównego Z. S. rozpoczął się uroczysty przemarsz ulicami: Myśliwiecką, Górnośląską, Wiejską, Nowym Światem, Krakowskim Przedmieściem, Ossolińskich do pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Kiedy czoło kolumny doszło do grobu Nieznanego Żołnierza,

orkiestra zagrała pieśń organizacyjną Zw. Strzeleckiego „Hej strzelcy wraz"

i w tym momencie prezes i komendant Zw. Strzeleckiego w obecności pana generała Norwid-Neugebauera złożyli na płycie grobowca wieniec z wstęgami o barwach strzeleckich.

Sprężystym krokiem przemaszerowały oddziały przed grobem, kierując się ulicami: Kredytową, Marszałkowską, pl. Unii do Klonowej, gdzie na stopniach pałacu Belwederskiego powtórzyła się uroczystość złożenia wieńca.

Na krótko przed godz. 14 pan gen. Norwid-Neugebauer przybył na plac na Rozdrożu i zajął miejsce na przygotowanej trybunie. W tym momencie szeregi strzelców ruszyły do defilady. Na czele maszerował komendant główny Zw. Strzeleckiego, który przed trybuną zameldował defiladę panu generałowi i zajął miejsce obok niego wraz z prezesem Z. S. Fr. Paschalskim.

Jednocześnie pan generał wypuścił gołębia pocztowego, za którym

wzbiły się w powietrze tysiące strzeleckich gołębi pocztowych, sprowadzone na tę uroczystość ze wszystkich stron kraju.

Tymczasem przed trybunę nadciągnęło czoło kolumny. Rozpoczęła się defilada. Oddziały uszykowano według kolejności okręgów i podokręgów w liczbie 17.

Na czele każdego okręgu maszerowała grupa strzelców i strzelczyń w strojach regionalnych,

wzbudzając malowniczością strojów i dziarską postawą entuzjazm publiczności.

Następnie maszerowały poczty chorągwiane, a za nimi kompanie piechoty strzeleckiej.

W ten sposób przedefilowały oddziały okręgów lubelskiego, grodzieńskiego, łódzkiego, krakowskiego, lwowskiego, poznańskiego, pomorskiego, brzeskiego, przemyskiego, wołyńskiego, śląskiego, nowogródzkiego, kieleckiego, wileńskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego, wreszcie warszawskiego.

Dalej maszerowała kompania marynarzy z Gdyni, oddziały strzelczyń, orląt, plutony łączności z gołębiami, kajakowcy, imponujący liczbą 1.000 — kolarze wreszcie motocykliści w liczbie 350.

Defilada w której wzięło udział 7.000 strzelców, wypadła imponująco.

W godzinach popołudniowych na stadionie Wojska Polskiego odbyło się nader ciekawe widowisko strzeleckie, na które złożyły się występy grup w strojach regionalnych.

Przymusowe lądowanie

szybowca pod Olkuszem

W ub. niedzielę wieczorem na polach wsi Starczynów pod Olkuszem wylądował szybowiec dwuosobowy „Mewa" nr. 487, pilotowany **przez p. Mieczysława Urbana z Warszawy.**

Szybowiec ten brał udział w locie konkursowym w Inowrocławiu w ub. niedzielę.

Lądowanie nastąpiło **z powodu braku warunków termicznych.**

Zarówno pilot, jak i szybowiec żadnego szwanku nie doznali.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ile wynoszą zapasy kopalni w Polsce

Według szacunku Państwowego Instytutu Geologicznego z początkiem 1932 roku, ogłoszonego w najnowszym Małym Roczniku Statystycznym, zapasy kopalni w Polsce przedstawiają się następująco: węgla kamiennego (do głębokości 1.000 m. w pokładach nadających się do odbudowy (61.781 milj. ton, węgla brunatnego (z obszaru północno-zachodniego) 5 tysięcy milionów ton, ropy naftowej 160 milj. ton soli kamiennej i warzonej 5.900 milj. ton, soli potasowych 450 milj. ton rud żelaznych 165 milj. ton, rud cynkowych i ołowiu 35 milj. ton.

Wzrost stanu zatrudnienia w górnictwie

Jak wynika z ostatnio opublikowanych danych statystycznych, miesiąc czerwiec przyniósł dalszą poprawę zatrudnienia w polskim górnictwie, hutnictwie i przemyśle przetwórczym. Zatrudnienie w górnictwie bowiem osiągnęło nienotowaną w ostatnich latach wysokość 101.171 robotników, a więc

o 2.844 robotników więcej, niż w maju,

który również przewyższał pod względem ilości zatrudnionych robotników w górnictwie nie tylko pozostałe miesiące b. r., ale i lata ubiegłe.

Podobnie i przemysł hutniczy, w którym zatrudnienie z końcem ub. roku dochodziło zaledwie do 42.000 robotników, zatrudniał w czerwcu także rekordową cyfrę 46.429 ludzi, co

w stosunku do maja przynosi poprawę o 564 ludzi.

Dalsze postępy dają się zaobserwować w przemyśle przetwórczym, przyczym należy zaznaczyć, że statystyka uwzględnia tylko zakłady, zatrudniające normalnie przynajmniej 20 robotników, a więc pozostawia na uboczu tysiące zakładów mniejszych. Otóż w czerwcu stan zatrudnienia w polskim przemyśle przetwórczym uległ poważnej poprawie i wyniósł 613.675 robotników, a więc

o blisko 10.000 zatrudnionych ludzi więcej, niż w maju br., a o przeszło 31.000 ludzi więcej, niż w kwietniu b. r.

Na ogólną poprawę stanu zatrudnienia w przemyśle przetwórczym wpłynęło przede wszystkim zwiększenie szeregów pracujących robotników w przemyśle budowlanym — o 4.177, mineralnym — o 2.250, drzewnym — o 1.772 robotników, metalowym — 1.537 i inn.

Zmniejszyło się natomiast zatrudnienie jedynie w przemyśle odzieżowym — o 1.466 robotników.

Kronika gospodarcza

OPŁAKANY STAN ZBIORÓW W ROSJI SOWIECKIEJ. Opóźnienie zbiorów w roku bieżącym jest o wiele większe jak w r. 1936, który należał do najbardziej niepomyślnych lat kolektywizacji. Ostatni biuletyn Komisariatu Rolnictwa podaje, że do tego czasu zebrano w roku bieżącym 19,5 milj. ha czyli prawie o 5 milj. ha mniej niż do 20 lipca 1935 r. Jak zwykle najgorzej wypadły zbiory w sowhozach (domenach państwowych), najlepiej zaopatrzonych w maszyny; tam wykonano tylko 16 procent zbiorów, gdy naogół zbiory są wykonane w 22 proc. W roku bieżącym usunięto ze statystyki zbiorów po raz pierwszy rubrykę „samodzielne gospodarstwa chłopskie" bo prawie we wszystkich dzielnicach ZSRR kolektywizacja objęła więcej niż 99 procent gospodarstw chłopskich.

W POLSCE WYDANO NAJWIECEJ KART RZEMIEŚLNICZYCH SZEWCOM. Nowowydany Mały Rocznik Statystyczny na rok 1937 przynosi dane, dotyczące wydanych kart rzemieślniczych w Polsce w roku 1935. Z tych wynika, że najwięcej kart wydano szewcom, bo aż 55.237, co stanowi około jedną szóstą ogółu wydanych kart rzemieślniczych w tym roku w Polsce (346.671). Następnie idzie krawiectwo (53.400), rzeźnictwo (29.459), kowalstwo (29.084), stolarstwo (27.330), piekarstwo (18.041), fryzjerstwo (14.045), mularstwo 12.400), wędliniarstwo (13.860), ślusarstwo (9.920), ciesielstwo (8.340), cholewkarstwo (7.716), malarstwo (6.800), blacharstwo (6.124), zegarmistrzostwo (4.333). Na wszystkie inne rodzaje rzemiosł, niewymienione w tym zestawieniu, przypada 43.122 wydanych kart.

ŚWIATOWE ZAPASY NAFTY. Największymi zapasami nafty na świecie dysponują obecnie Sowiety, które posiadają około 2.500 milionów ton, co stanowi 54.8 proc. ogólnych rezerw nafty na świecie. Na drugim miejscu znajdują się Stany Zjednoczone A. P., zapasy nafty na terenie U. S. A. wynoszą 25 procent wszystkich rezerw i obliczane są na 1.765 milionów ton. Rosja Sowiecka zatem i Stany Zjednoczone dysponują 79.8 proc. wszystkich rezerw światowych nafty. Pozostałe kraje posiadają już tylko niewielkie zapasy. Ilość nafty w Iraku obliczana jest na 395 milionów ton. Iran posiada 299 milj. ton, Venezuela 245 milionów ton.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 291.85 Bruksela 89.15 Kopenhaga 117.80 Londyn 26.38 Mediolan 27.85 Nowy Jork 5.29 Paryż 19.87 Praga 18.43 Sztokholm 136.00 Zurych 121.50.

Papiery procentowe: 3 proc poż. prem. inw. I em 68.75 II em 68.00, 3 proc poż. prem. inw. seriowa I em 83.50, 4 proc państw. poż premiowa dolarowa 39.25, 4 proc poż. konsolidacyjna 58.00, 5 proc konwersyjna 61.00.

Akcje: Bank Polski 105.50 Warsz. Tow. Fabryk cukru 32.25 Węgiel 23.50 Norblin 63.00. Ostrowiec 2650, Starachowice 32.00.

Burzenie

„PAGODY CHIŃSKIEJ"

W b. tygodniu zostanie zburzona t. zw. pagoda chińska, tj. pawilon ogrodniczy, znajdujący się nawprost dworca kolejowego w Sosnowcu.

Usunięcie tej szpetnej budy mieszkańcy Sosnowca powitają z zadowoleniem.

Na miejscu zburzonej rudery, której rozbiórka rozpocznie się dzisiaj, zostanie urządzony na razie skwer.

—oOo—

„Miła" żona

PORZNĘŁA MĘŻA BRZYTWĄ

Mieszkanka Czeladzi Stanisława Godowska, posprzeczawszy się w mężem Kazimierzem, porwała brzytwę i zadała mu nią cios w brodę.

Gdy ranny wybiegł z domu na ulicę Godowska wybiegła za nim i zadała mu jeszcze dwa ciosy.

Świadkowie zajścia ubezwładnili oszalałą kobietę i oddali ją w ręce policji.

Rannego przewieziono do szpitala.

—oOo—

Pożary w Ząbkowicach

I BĘDZINIE

W nocy z 8 na 9 bm. wybuchł groźny pożar w składzie drzewa i materiałów budowlanych f-my „Budowla" w Ząbkowicach.

Ogień strawił szopę, w której znajdowały się materiały budowlane, wartości około 8 tys. zł.

—

W ub. niedzielę wybuchł pożar w szopie drewnianej w Będzinie, przy ul. Modrzejowskiej 84, w której mieści się kuźnia Celnera.

Ogień strawił częściowo dach. Straty wynoszą 700 zł.

Jak ustaliło dochodzenie, ogień powstał wskutek pozostawienia ognia w kotlinie, w kuźni.

KRONIKA ZAWIERCIA

Uroczystość strażacka

W ZAWIERCIU

W ub. niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru, ufundowanego przez Stow. ochotniczej straży pożarnej w Zawierciu.

O godz. 8.40 na placu remizy przy ul. Pierackiego, uformował się pochód skąd przy dźwiękach orkiestry wyruszył do kościoła parafialnego na uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. prałata Fr. Zientarę. Poświęcenia sztandaru dokonał ks. proboszcz Zientara.

W uroczystości wzięli udział: wicestarosta mgr. Niemiec, prezydent miasta Cz. Kowalski, inż. poseł Sowiński, oraz wszystkie miejscowe organizacje które na uroczystość przybyły ze sztandarami.

Po nabożeństwie pochód udał się na plac remizy, gdzie po powitaniu gości odczytany został akt erekcyjny, po czym okolicznościowe przemówienie — wygłosili pp.: wicestarosta Niemiec, prezydent Kowalski, prezes Al. Erbe, dr. Stan. Pasierbiński i Jan Kania.

Pod koniec uroczystości odbyła się dekoracja członków straży pożarnej za wysługę lat. Odznaczeni zostali pp.: Jan Kania, Jan Pucek, Bron. Szklarkowski. Piotr Brzeziński, Piotr Imielski, Ignacy Nowak, Stefan Fugas, Jan Baran, Wł. Iłczyk, Stan. Gromadka, Wł. Piszczyk, Wiktor Pandel, Stan. Powązka, Franciszek Piszczyk, Józef Pilnik, Bolesław Wójcik, Stan. Zamora, Alfred Lehman i Leon Wider.

—oOo—

× **WYJAZD BEZROBOTNYCH.** Wczoraj o godz. 4.29 rano, wyjechała z Zawiercia grupa bezrobotnych w liczbie 40 osób, którzy będą zatrudnieni przy obwałowaniu lewego brzegu Wisły w Sandomierzu.

× **STARSZY POSTERUNKOWY P. P. ZRANIONY BAGNETEM.** Onegdaj w godzinach wieczornych na ulicy Piwnej w Zawierciu, starszy posterunkowy p. p. Ignacy Wierzbicki został zraniony bagnetem przez strzelca z 75 p. p. Mariana Kubata, który został zatrzymany.

× **TRZY WŁAMANIA PODCZAS JEDNEJ NOCY.** W Pilicy w nocy na 9 b. m. nieznani sprawcy włamali się do zakładu fryzjerskiego, należącego do Józefa Grucy, skąd skradli wszystkie narzędzia fryzjerskie, wartości 100 zł. — Złodzieje dostali się za pomocą urwania skobla u drzwi.

Ci sami sprawcy usiłowali włamać się do sklepu galanteryjnego, należącego do Mariana Kubiczka i do sklepu manufaktury p. Gruszczyńskiego w Pilicy.

Złodzieje musieli być spłoszeni, gdyż ze sklepów nic nie zabrali.

Nabieranie klientów

Zdawałoby się, że w Związku Sowieckim, gdzie fabryki nie dbają o „prywatny zysk" i żadni kapitaliści nie „oszukują klientów", wszelkie nabieranie łatwowiernej publiczności powinno było ustać. Okazuje się, że tak nie jest. Fałszowanie towarów, podrabianie gatunku towarów i t. d. kwitną w ZSSR. w najlepsze.

„Izwiestia" (21. VII.) piszą: „z pośród 14 fabryk naszych trustów bawełnianych nie ma ani jednej, którąby nie wypuszczała na rynek t. zw. rozrzedzonej tkaniny, t. zn. zrobionej z mniejszej ilości nici, niż trzeba. Obniża to bardzo gatunek tkaniny i jest zwyczajnym oszukiwaniem publiczności. W całej naszej produkcji do 30 pct. — to właśnie są rozrzedzone, kiepskie tkaniny. Są w specjalny sposób farbowane, by ukryć przed klientami defekty materiału".

30 procent oszukańczych wyrobów, to istotnie nie mało. Lecz tu należy dodać, że w innych gałęziach przemysłu dzieje się to samo. Zwłaszcza kwitnie fałszowanie produktów w branży spożywczej, co powoduje częste zatrucie masowe, o których piszą same dzienniki sowieckie.

KRONIKA OLKUSZA

Dalsze honorowe obywatelst.

DLA MARSZ. ŚMIGŁEGO-RYDZA

W dniu 9 bm. na uroczystych posiedzeniach, Rady gmin wiejskich w Sułoszowej i Jangrocie nadały honorowe obywatelstwo Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi.

Na posiedzeniach przewodniczyli wójtowie poszczególnych gmin pp.: Skrzypek i Orczyk.

23 rocznicę wymarszu

PIERWSZEJ KADROWEJ

We wszystkich oddziałach Związku strzeleckiego na terenie powiatu Olkuskiego, w ub. sobotę i niedzielę, odbyły się uroczystości w związku z 23 rocznicą wymarszu Pierwszej Kadrowej z Krakowa.

W czasie płonących ognisk, odczytano w oddziałach historyczny rozkaz — Wskrzesiciela Polski, Marszałka Piłsudskiego, oraz apel poległych. Poza tym wygłoszone zostały referaty ideowe w połączeniu w odebraniem przyrzeczenia od członków Związku strzeleckiego.

W uroczystościach brała udział również publiczność poszczególnych miejscowości.

Bardzo podniosła uroczystość odbyła się również w obozie „orląt" Zw. strzeleckiego Jaroszowcu pod Olkuszem w obecności prezesa pow. Zw. strzeleckiego, p. Swolkienia, kpt. Korcyla i innych.

Żydom

WSTĘP WZBRONIONY

Wieś Poręba Dzierżna w Olkuskim — jest w tym szczęśliwym położeniu, że nie ma w niej wcale żydów.

Mieszkańcy wsi nie życząc sobie, aby żydzi ich odwiedzali, ustawili z obu stron u wejścia do wsi tablice z napisami: „Żydom wstęp wzbroniony".

Z CAŁEJ POLSKI

RZEKI WYSYCHAJĄ NA POLESIU

Wskutek długotrwałej suszy katastrofalnie obniżył się poziom wody na rzekach poleskich. W z wiązku z tym niemal całkowicie wstrzymano komunikację wodną.

ZŁOTY KIELICH ZA PAPIEROSY

Sąd w Nowym Sączu skazał na półtora roku więzienia 8-letniego parobka Teodora Mołodeca, który skradł z cerkwi grecko-katolickiej złoty kielich i rozbiwszy go młotem sprzedał za kilka papierosów karczmarzowi Abrahamowi Klafterowi.

JELEŃ ATAKUJE DZIECKO I KOBIETY

W jednej miejscowości powiatu Chełmińskiego wypadł z lasu duży jeleń, który rzucił się na małego chłopca, bawiącego się pod lasem. Gdy pracujące w polu kobiety pośpieszyły z pomocą jeleń potłukł rogami dwie z nich, po czym nadal atakował chłopca, który odniósł poważne obrażenia. Rozjuszony jeleń uciekł do lasu dopiero po strzałach nadbiegającego leśniczego.

ZŁODZIEJ OKRADŁ SĘDZIEGO W SALI SĄDOWEJ

Niejaki Białecki przybył w lipcu na rozprawę w sądzie grodzkim w Toruniu, którą wyznaczono przeciwko niemu a korzystając z przerwy skradł marynarkę sędziego Krzewińskiego, która wisiała w sali narad. Po wysłuchaniu wyroku skazującego go na cztery miesiące aresztu opuścił sąd. Kradzież zauważono poniewczasie. Ostatnio Białecki po raz drugi był wezwany do sądu na rozprawę, gdyż dopuścił się kradzieży roweru. Sędzia Krzewiński poznał na oskarżonym swoją marynarkę, a Białecki przyznał się do zuchwałej kradzieży oraz do zniszczenia dokumentów, które znalazł w kieszeni. Białeckiego natychmiast osadzono wareszcie.

PODWÓJNE ŻYCIE TECHNIKA

Policja powiatu Warszawskiego dokonała niezwykłe sensacyjnego dawno nienotowanego w kronikach kryminalnych aresztowania. W ręce policji wpadł bowiem przestępca, który prowadził podwójny tryb życia. Jest to 36-letni Paweł Rapaprot, technik budowlany, zamieszkały w Teklinie, pod Warszawą. Rapaport uchodzący za solidnego i wzorowego pracownika, był przykładnym ojcem i mężem, posiada średnie wykształcenie pochodzi z dobrej rodziny i równocześnie w chwilach wolnych od zajęć, w tajemnicy przed rodziną, znikał na długie wieczory i w tym czasie dokonywał zuchwałych rabunków. Ofiarami Rapaporta padały wyłącznie samotnie idące kobiety, spacerujące w okolicy Otwocka i Śródborowa. Rapaport nie wzbudzał swym wyglądem najmniejszych podejrzeń, nawiązywał z napotkanymi kobietami rozmowy, po chwili ogłuszał je a następnie rabował kosztowności i gotówkę. Napadów takich dokonał kilkanaście. Rapaporta resztowano w banku w chwili, gdy chciał zrealizować jeden ze zrabowanych czeków.

NA KANWIE

AMBITNY ZŁODZIEJ

chciał zaimponować kolegom

Jak to niedobrze, kiedy człowiek mija się z powołaniem.

Jeden, naprzykład, miał talent na muzyka, a został śpiewakiem i tylko na nerwach ludziom gra.

Drugi powinien być siłaczem cyrkowym, taki wielki i ciężki. A tymczasem zajął się pisaniem śmiesznych kawałków. Nic dziwnego, że dowcip też ma ciężki i że go czytelnicy przeklinają.

Również pan Walory Gąsiorek minął się z powołaniem. Miał zdolności na zduna, czy na murarza, a został złodziejem.

Jeszcze żadna kradzież mu się nie udała. Tu go łapią, tam go łapią, siedzi i siedzi. Nie zdąży wyleźć z mamra, już siedzi z powrotem.

Wstydu tylko narabia kolegom po fachu.

Ubrany chodzi, aż przykro spojrzeć. Spodnie wystrzępione, jeden rękaw krótszy od drugiego, dziura na dziurze.

Niejeden żebrak takiego ubrania nie włożyłby.

I to ma być złodziej?

— Czy warto panu, panie Gąsiorek? — rzekł sędzia, wsadzając go po raz dziewiąty. — Weź się pan do czego innego, na złodzieja się pan nie nadajesz. Chyba nawet koledzy się pana wstydzą, w takich łachmanach pan chodzisz.

Zaraz po wyjściu z więzienia, udał się pan Gąsiorek do łaźni i po paru godzinach przyłapano go tam, kiedy buchał ubranie jakiemuś gościowi.

Znowu zasiadł na ławie oskarżonych.

— Oj patałachu, patałachu! — wzdychali koledzy pana Gąsiorka — nie będzie z ciebie pociechy!

— Jak człowiek ma gliniane ręce, to mu nic nie pomoże.

— Z taką łamagą to nawet żadne roboty iść nie wolno, bo się nie uda, to każdy jeden wie. Ciągnie go do mamra, jak wilka do lasu.

— A. Gąsiorek! — zawołał pan sędzia wchodząc na salę. Znowu pan tu? Coś pan takiego narobił?

— Ubranie ukradłem jednemu frajerowi.

— Po co to panu było, panie Gąsiorek? Przecież mówiłem, że się pan na złodzieja nie nadaje.

— Ja wiedziałem, proszę sądu, że wpadnę.

— Tylko co?

— Tylko chciałem raz przyjść do sądu w porządnym garniturze.

Poszedł na pół roku do paki.

SPORT

SPRAWA ZATARGU W PIŁKARSTWIE ŚLĄSKIM

Odezwa płk. Glabisza

do śląskich klubów piłkarskich

— W związku z ostrym zatargiem w śląskim piłkarstwie prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej płk. Glabisz wydał odezwę do śląskich klubów sportowych, w której m. in. powiedział:

Śląski O. Z. P. N. był przez długie lata ostoją nie tylko piłkarstwa polskiego, ale także zarządu PZPN. Należał on do tych okręgów, z którymi zarząd PZPN. miał najmniej kłopotu. Niestety w ostatnim czasie sytuacja uległa zmianie na gorsze. Przyszli ludzie nowi, nieufni i podejrzliwi w stosunku do centrali, biorący każdą różnicę zdań personalnie i pieniężnie, albo też niedostatecznie odporni na podszepty nieodpowiedzialnych czynników, którym wszędzie i zawsze zależy na sianiu zamętu.

Sprawa „Dębu", załatwiona przez walne zgromadzenie PZPN. niefortunnie (zresztą wbrew mojej opinii, jednak po myśli delegata śląskiego OZPN.) dolała oliwy do ognia. Gdy próba zreasumowania tej uchwały drogą referendum nie dała pożądanego rezultatu i gdy władze administracyjne odwołały drugi mecz z Baskami, nastąpił wybuch w formie otwartego rokoszu. Jego sprawcy wiedzieli doskonale, że zarząd PZPN, był w jednym i drugim wypadku bezsilny, a jednak przeciw niemu skierowali swe ataki.

Zarząd śl. OZPN. przestał zupełnie funkcjonować (bez wiedzy i wbrew woli swego długoletniego prezesa) i wezwał sędziów śląskich do nieobsadzania zawodów.

Ta niebywała w dziejach sportu polskiego forma protestu groziła zahamowaniem całego ruchu piłkarskiego na Śląsku i zepsuciem jego skomplikowanego mechanizmu organizacyjnego.

Nie dość na tym. Po wyznaczeniu przez zarząd PZPN. komisarza z zadaniem opanowania powstałego chaosu, kilku najzagorzalszych opozycjonistów próbowało zmobilizować opinię śląska przeciw niemu i skłonić kluby śląskie do ignorowania jego zarządzeń, rozsiewając równocześnie wersję, że zarząd PZPN., względnie jego prezes winien i chce z nimi paktować.

Panowie ci zapomnieli widocznie, że z chwilą przyjęcia demisji przestali być reprezentantami śląskiego piłkarstwa, nie mówiąc o tym, że są zawieszeni.

Obecnie tylko kluby reprezentują piłkarstwo śląskie. Wybiorą one nowy zarząd okręgu na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu, na razie zaś muszą pracować z komisarzem PZPN.

Toteż tylko do klubów śląskich skierowane są moje słowa.

Wierzę w roztropność, karność i lojalność ich kierowników, wierzę w zapał i umiłowanie sprawy ich członków. Jestem pewny, że nie tylko stosować się będą do zarządzeń komisarza P. Z. P. N., jak to robią dotychczas, ale uchronią śląskie piłkarstwo przed nowym wstrząsem, przed powtórzeniem się gorszącego i szkodliwego sabotażu w ich dorobku przez kilku pieniaczy.

Nie idźcie na lep demagogicznych haseł. Nie słuchajcie ludzi, którzy swych ambicyj i interesów klubowych nie potrafią podporządkować interesowi powszechnemu.

Nie wierzcie tym, którzy wam mówią, że P. Z. P. N. działa na waszą szkodę, że dybie na waszą zgubę. Zarząd PZPN. nie składa się z „samobójców", którzy podcinają gałąź, czym śląskie piłkarstwo jest i czym być może i powinno w przyszłości.

Przyspieszenie jego rozwoju jest i w przyszłości być musi jednym z naczelnych i najsilniejszych zadań PZPN.

Od was zależy, czy ten proces ulegnie, czy nie ulegnie zahamowaniu. Wybierajcie.

(—) KAZIMIERZ GLABISZ
prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej

KRONIKA SPORTOWA

KTO WALCZY W FINALE O WEJŚCIE DO LIGI

W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości dodać należy, że kandydat na mistrza grupy trzeciej **Resovia przegrała niespodziewanie ze Strzelcem (Janowa Dolina) 1:2**, wskutek czego mistrzem została lubelska Unia.

Ostatecznie mistrzami poszczególnych grup zostały: **Polonia — mistrzem grupy I, Brygada — mistrzem grupy II, Unia — mistrzem grupy III i Śmigły — mistrzem grupy IV.**

Program rozgrywek finałowych przedstawia się następująco:

15 sierpnia: Unia — Brygada,

22 sierpnia: Polonia — Unia, Śmigły — Brygada,

29 sierpnia: Brygada — Polonia, Unia — Śmigły,

5 września: Polonia — Śmigły, Brygada — Unia,

19 września: Unia — Polonia, Brygada — Śmigły,

— Unia,

26 września: Polonia — Brygada, Śmigły

3 października: Śmigły — Polonia.

DWA REKORDY POLSKI

Na eliminacyjnych akademickich zawodach lekkoatletycznych, jakie odbyły się w ub. niedzielę w Warszawie padły między innymi dwa rekordy polskie: w rzucie dyskiem Fiedoruk 46.36 i w sztafecie 4x100 czas 43.3 (Danowski Popek, Gąsiorowski, Trojanowski).

JĘDRZEJOWSKA ZWYCIĘŻA W AMERYCE

W turnieju tenisowym klubu East Hampton w Long Island Jędrzejowska zajęła pierwsze miejsce, bijąc w finale trzecią rakietę Ameryki Falyan Polfrey 6:2, 6:3.

W grze podwójnej Jędrzejowska i Bundy przegrała w półfinale z parą Babcock — Van Ryn 5:7, 6:4, 5:7.

SZLAKIEM KADRÓWKI

W niedzielę został zakończony marsz „Szlakiem kadrówki".

Wieczorem na placu przed gmachem urzędu wojewódzkiego gdzie w 1914 r. miał pierwszą główną kwaterę Komendant Piłsudski odbył się uroczysty raport i rozdanie nagród. Komisja sportowa ogłosiła następujące wyniki marszu:

W kategorii drużyn wojskowych: 1) 33 pp. — 750 pkt.

W grupie przedpoborowych: 1) Z. S. Skarżysko — 740,75 pkt.

Wyniki strzelania: W klasie pierwszej t. zn. w grupie drużyn wojskowych 1) 33 pp. uzyskując 25 pkt., w kategorii przedpoborowych 1) ZS Skarżysko, w klasie popoborowych 1) ZSPMS Łódź 32 pkt (najlepszy wynik strzelania o 7 pkt więcej niż najlepsza drużyna wojskowa); w klasie 2-b popoborowych 1) ZSPMS Łódź 726.25 pkt.

Najlepszy czas uzyskał w klasie pierwszej 33 pp., który przebył trasę w ciągu 3 godz. 33 min. 15 sek. W klasie 2 A pierwszy ZS Janowa Dolina, który przebył trasę w ciągu 3 godz. 23 min. 21 sek. W klasie 2 B ZS Gdynia przebywając trasę w 3 godz. 25 min. 2 sek.

W jakim wieku żenią się

W POLSCE MĘŻCZYŹNI

Według danych Małego Rocznika Statystycznego, biorąc pod uwagę przeciętne roczne w latach 1931—1932, największy procent mężczyzn zawierających małżeństwa w odsetkach ogółu nowożeńców, przypadł na wiek od 25 do 29 lat (37,2 proc.), kobiet wychodzących zamąż od 20 do 24 lat (44,4 proc.). Pewne odchylenie stanowi wieś, na której mężczyźni żenią się najwięcej w latach od 20 do 24 (39,3 proc.). Liczba kobiet wychodzących za mąż tak w miastach, jak i na wsi, utrzymuje się największa w wieku od 20 do 24 lat (miasto 40,6 proc., wieś — 45,7 proc.

Kiełbasa z mięsa rybiego

Ostatnio Niemcy, dla zapewnienia ludności możności wyżywienia się z rodzimych środków spożywczych, zajęli się produkcją kiełbas z mięsa rybiego.

Produkcja ta odbywa się po dłuższym okresie badań, przeprowadzonych w instytucie rybołóstwa morskiego w Wesermuende i w Bremerhafen przez wybitnych praktyków. Nowe kiełbasy, t. zw. „parówki", nie zawierają żadnych dodatków w rodzaju tartych ziemniaków, białego pieczywa i t. p., jak to jest praktykowane przy produkcji innych namiastków.

Nowe karabiny maszynowe

W NIEMCZECH

Na podstawie doświadczeń, przeprowadzonych na terenie walk w Hiszpanii, w armii niemieckiej zostają wprowadzone nowe modele karabinów maszynowych w miejsce obecnie używanych ciężkiego karabinu maszynowego SMG.08, oraz lekkiego IMG.0815. Są to chłodzone powietrzem karabiny maszynowe Mauzera MG 34 i MG 36.

Najpopularniejsza operetka

W AUSTRII

Austrię, a zwłaszcza Wiedeń możemy bez przesady nazwać ojczyzną operetki, to też każdego miłośnika lekkiej muzyki niewątpliwie zainteresuje ogłoszona niedawno statystyka najpopularniejszych operetek w Austrii.

Pierwsze miejsce zajęła bezapelacyjnie „Wesoła Wdówka" Lehara, którą poczynając od roku 1905 wystawiono 10.000 razy. Na dalszych miejscach znalazły się następujące operetki: „Domek trzech dziewcząt", „Czar walca", „Chłop i poeta", „Księżniczka Czardaszka", „Książę z Luksemburga".

Pięćsetletni jubileusz
węgierskich muzykantów

Dla uczczenia przypadającego obecnie pięćsetletniego jubileuszu osiedlenia się cyganów na Węgrzech odbywają się tam obecnie

całoroczne „zawody muzyczne" cyganów.

Na początku XV stulecia dość smutnie działo się cyganom w całej Europie. Ale Węgry przygarnęły ich gościnnie. Król a zarazem cesarz Zygmunt dał im żelazny list, ważny na całe Węgry. Wkrótce po tem niemal w każdym dworze magnackim na Węgrzech przebywają muzykanci cygańscy.

To nieprawdopodobne muzykalne plemię brało później także

żywy a dzielny udział w walkach wolnościowych Węgier.

Po latach pięćdziesiątych minionych stulecia muzyka cyganów stała się modną i zagranicą. Cyganie grali wówczas na dworze carskim, jak również i na dworach w Londynie i Madrycie, a jeśli ktoś z zagranicznych panujących przybył do Budapesztu, do tradycji niemal należało

nie opuszczać stolicy Węgier, nie wysłuchawszy muzyki cygańskiej.

Wybuch wojny światowej położył na jakiś czas kres wesołej zabawie przy muzyce cygańskiej, zaś po wojnie jazz przygłuszył wszelki inny rodzaj muzyki w całej Europie.

Jednakże ta muzyka murzyńska z pochodzenia nie potrafiła zabić zainteresowania, jakie budzi ciągle jeszcze muzyka cygańska. Jest ona stale i ciągle atrakcją, a

na Węgrzech mało się słyszy jazz,

który mimo wszystko niezdołał jej wyprzeć.

W sierpniu, podczas uroczystości odbywających się corocznie w Budapeszcie na św. Stefana (20 sierpnia) odbędzie się wśród kapeli cygańskich z całych Węgier konkurs na najpiękniej odegranego czardasza.

Pociąg stoi na miejscu
a my jedziemy

Wśród wielu cudów techniki i wiedzy, jakie znajdują się w przebogatym skupieniu na Wystawie Paryskiej, na szczególną uwagę zasługuje dworzec kolejowy, na którym

dały sobie rendez-vous lokomotywy i pociągi wszystkich krajów świata

Na jednym z torów sto pociąg francuski, t. zw. rapide (ekspres) złożony z wagonów pierwszej klasy. Wchodzimy do wagonu, zajmujemy miejsce w przedziale, przy oknie. W wagonie ciemno,

Nagle błyskają światła.

Przez okno wagonu oglądamy przesuwające się szybko pejzaże Normandii (pociąg pędzi z szybkością 100 km.). Płaszczyzna normandzka ustępuje miejsca górom Francji Centralnej, dalej widzimy przepiękną Sabaudię, mkniemy brzegiem Riviery, podziwiając błękit morza. Ściemnia się, wieczór zapada, tu i ówdzie mrugają światełka sygnałów kolejowych, mijamy Orlean, Tours, zbliżamy się ku przedmieściom Paryża, Stop. Podróż skończona,

W ciągu 20 minut objechaliśmy całą Francję nie ruszając się z miejsca.

Kombinacja dowcipna świateł, przesuwającej się szybko przed oknem wagonu dioramy łącznie z aparatami dźwiękowymi, stworzyły złudzenie podróży. Złudzenie tak zresztą silne i jaskrawe, że gdy się wysiada z wagonu, szuka się mimowoli walizki, która powinnaby spoczywać na półce.

Odnalezienie szkieletu człowieka
SPRZED 12.000 LAT.

W czasie poszukiwań archeologicznych, przeprowadzonych od dłuższego czasu w okolicach m. Ceddar w Anglii, udało się odkopać doskonale zachowany szkielet człowieka; uczeni obliczają wiek odnalezionych resztek na 12.000 lat. Dokładne badania wskazują, iż zmarły mężczyzna mierzył 5 i pół stóp wysokości i liczył w chwili zgonu 23 lata. Jak wynika z relacji uczonych, w ciągu 12 tysięcy lat zaszły w anatomii ludzkiej zaledwie niewielkie zmiany.

Restauracja z wróżbami

W Nowym Jorku cieszy się dużym powodzeniem restauracja „Chicken Coop", znana z potrawki z kur. Właściściwą jednak atrakcją tego zakładu jest osobliwa reklama. Na szyldzie restauracyjnym widnieje napis: „Przepowiadamy naszym klientom przyszłość, gdy zjedzą i zapłacą". Istotnie w restauracji urzęduje sześć wróżbiarek, które przepowiadają przyszłość na żądanie.

Każda z wróżek posługuje się innym systemem: jedna wróży z fusów po kawie, druga z resztek herbaty, trzecia z kuli kryształowej, czwarta z ręki, piąta z kart, szósta wreszcie hypnotyzuje. Atrakcja wróżebna przyciąga, rzecz prosta, nietylko amatorów dobrej kuchni, tak, iż lokal jest często przepełniony po brzegi.

WESOŁA GROMADKA

Znany pianista i kompozytor niemiecki, Eugeniusz d'Albert, był siedem razy żonaty. Miał dużo dzieci. Często więc dochodziło więc między dziatwą do awanturek. Zirytowany d'Albert, podczas jednej z takich awantur, rzekł do żony, która miała też dwoje dzieci z pierwszego małżeństwa:

— Ależ to można oszaleć! Patrz, teraz moje i twoje dzieci biją nasze dzieci!

Sygnatura akt II U. 5-37

Ogłoszenie

Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział II Handlowy po rozpoznaniu w dniu 4 sierpnia 1937 roku wniosku Romana Rudzkiego o ogłoszenie upadłości

postanawia:

Ogłosić upadłość firmie „Rmoan Rudzki magazyn galanteryjno - bławatny" w Dąbrowie Górniczej; wezwać wierzycieli, aby zgłosili swe wierzytelności w terminie dwumiesięcznym; wyznaczyć Sędziego Komisarza w osobie Sędziego Handlowego Wacława Czarneckiego i Syndyka upadłości w osobie Pawła Kucharskiego w Sosnowcu. 3497

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

SAMOCHÓD 4 osobowy otwarty Fiat 520 w doskonałym stanie do sprzedania w Niwce, ul. 1-go Maja 89, telef. 62-607. 3476

MEBLE stołowe, gabinety, sypialnie, sztuki pojedyńcze gotowe i na zamówienie. Nowoczesne otomany, tapczany przeróbki. Na dogodnych warunkach poleca — Chrześcijańska Wytwórnia **P. TOMCZKY** Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 630-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. 2482

1600 KG TARRABONY I gat. jasno szarej odstąpię. Będzin, Kubiczek. 3471

Z POWODU wyjazdu odstąpię restaurację klubową ZZK w Łazach. Warunki do omówienia na miejscu. 3485

LOKALE

DO WYNAJĘCIA w nowym domu, lokale 2 pokojowe ze wszystkimi wygodami Orla 5, tel. 61-281.

POSADY i PRACE

PISANIEM adresów każdy zarobi. Za tysiąc płacę złotych dziesięć. Aby tę intratną pracę uzyskać należy nadesłać krótki życiorys, podać dzień, miesiąc, rok urodzenia oraz zastosować się do treści otrzymanej odpowiedzi. Zgłoszenia Abdel-Hanim Lwów 15 Cerkiewna 18-28. 3432

Różne

POMNIKI i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA" — Dąbrowa, ul. Król. Jadwigi 46. — Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja! 2581

LECZNICZA-PRZYCHODNIA chorób skórnych i wenerycznych „Pomoc" Sosnowiec, 3 Maja 31. 3171

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.